Rok - Année XXXIX. CZWARTEK, 10. kwietnia 1947. — LENS (Pas-de-Calais) — JEUDI, 10 Avril 1947 Nr. 84.

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (P. de C.) r. Emile Zola, 101. | Tel. 227 | Wydawca i założyciel: Directeur - Fondateur: Michał KWIATKOWSKI | Redaktor naczelny: Rédacteur en chef: Florian MIEDZIŃSKI | CENA PRIX 4 fr.

Polityka Sikorskiego i Mikołajczyka wedle książki Ciechanowskiego

(Korespondencja własna)

Korespondencje „Narodowca" z Londynu, podpisane Ar., pochodzą od jednego z najbliższych współpracowników i mężów zaufania ś. p. gen. Wł. Sikorskiego. Fakt ten podkreślamy, ponieważ dodaje on wagi podanym poniżej stwierdzeniom Autora.

REDAKCJA.

Londyn, 5. kwietnia 1947.

Nie będzie chyba przesadą twierdzić, że polska emigracja polityczna uczy się nieco rozsądku, czytając książkę b. ambasadora Ciechanowskiego „Klęska w zwycięstwie". Książka ta bowiem — mimo bardzo wielu stron ujemnych, wynikających z śmiesznego samochwalstwa zarozumiałego autora i wielu bardzo zbytecznych niedyskrecji względem amerykańskich mężów stanu — zawiera bardzo wiele autentycznych dokumentów zabranych przez autora z archiwów ambasady R.P. w Waszyngtonie. Te dokumenty zaś obalają kolejno wiele bardzo plotek i insynuacji, jakie emigracja szerzyła z uporem i fanatyzmem, zwalczając zajadle politykę śp. generała Sikorskiego i St. Mikołajczyka. Prawda ta bije tym mocniej, że p. Ciechanowski nigdy nie był wielbicielem obu premierów rządu na uchodztwie.

Śp. generał Sikorski i St. Mikołajczyk, mając za sobą zwarte społeczeństwo polskie w Kraju oraz orientując się gruntownie w możliwościach i niemożliwościach sytuacji międzynarodowej, zmuszeni byli stale przechodzić do porządku dziennego nad śmiesznymi pretensjami emigracji do wtajemniczania jej w arkany polityczne i słuchania jej rad, jak zbawiać Polskę należy.

Zgodnie z wyraźną wolą zorganizowanego politycznie społeczeństwa w Kraju, śp. generał Sikorski wyeliminował latem 1941 r. całkowicie resztki wpływów sanacji na skład Rządu i Rady Narodowej. To też i od tej chwili sanacja przeszła do zdecydowanej opozycji przeciwko Rządowi Jedności Narodowej na uchodztwie, opozycji uprawianej łącznie z radykalną endecją i zakończonej zwycięsko w nocy listopadowej 1944 r. powołaniem „rządu", całkowicie od sanacji zależnego. Ta właśnie opozycja sanacyjno - endecka nagromadziła całą literaturę fałszów historycznych, pomawiających śp. generała Sikorskiego i St. Mikołajczyka o politykę kapitulacyjną, o tajne układy ze Stalinem i Churchillem, o lekkomyślne zaprzepaszczanie „ofert" amerykańskich i innych, o skrajną ugodowość, o brak energii w obronie praw Polski do uznanych granic i samostanowienia, o wysługiwanie się interesom angielskim i t. p.

Czego nie wypisywali Mackiewicze. Nowakowscy, Bielleccy, Niezbrzyccy i t. p. na temat „zdrady", „kłamstwa", „Targowicy" itd. śp. Generała i b. premiera! A tu, w świetle bezspornych prawd książki Ciechanowskiego, śp. gen. Sikorski staje się księciem niezłomnym a St. Mikołajczyk rycerzem bez lęku i skazy. Bo takimi zawsze byli.

Dla „zwycięzców" nocy listopadowej nie trzeba było oczywiście rewelacji Cichanowskiego. Wystarczyło zaglądnąć do archiwów posiedzeń Rady Ministrów i tajnych posiedzeń Rady Narodowej, by dowiedzieć się prawdy. Premierzy rządu Jedności Narodowej na uchodztwie niczego nie taili przed swoimi kolegami i zaufanymi współpracownikami. Ale rejtanom emigracyjnym wygodnie było w tej atmosferze zakłamania i taniej demagogii, w której miernoty polityczne i przebrzmiali deklamatorzy urastali do urojonych wyżyn.

Jakkolwiekbądź, mity i legendy się rozwiewają. Oszczercy śp. gen. Sikorskiego otrzymali porządną nauczkę. Nagonka na St. Mikołajczyka załamuje się. Coraz mniej zaślepieńców deklamuje o „narodzie na emigracji", mającym jakoby prawo dyktowania zachowania się „narodowi biologicznemu" w kraju. Utożsamianie nieugiętości patriotycznej z ciągłym powtarzaniem „nie, nie, nie", w świetle współczesnych doświadczeń międzymocarstwowych bardzo traci zresztą na atrakcyjności. Iluzja zaś o rzekomej możności opierania się przemocy drogą odmowy podpisania narzuconego układu nie wytrzymuje jakiejkolwiek krytyki historiologicznej.

Mannerheim pozostał najpopularniejszym człowiekiem w Finlandii właśnie dlatego, że ocalił kraj drogą zgody na zmianę rządu i oddanie olbrzymiej połaci kraju przemożnym sąsiadom po wyczerpaniu możliwości walki.

Oby to ostrzeżenie, szerzące się wśród emigracji na skutek czytania książki Ciechanowskiego, doprowadziło istotnie do zbliżenia ponownego z Krajem.

Coraz więcej wojskowych obecnie wraca do Polski, szczególnie spośród b. II korpusu! Bajki włoskie przestają zasłaniać rzeczywistość. Rozwiązanie w dniu 1. kwietnia „Interim Treasury Committee for Polish Affairs" również spowoduje powrót do Kraju wielu bardzo fachowców wszelkiego rodzaju, których tam tak bardzo brak, i których żadne względy polityczne nie przykuwały do emigracji. Zaś wśród tych, którzy zostają, szerzy się coraz bardziej tak oczywista prawda, że walka istotna o prawa narodu naszego toczy się w Kraju, i że polityk na uchodztwie nie ma mandatu do dawania świadectwą prawdziwej opinii polskiej poza instrukcjami, udzielanymi przez odpowiedzialnych kierowników politycznych społeczeństwa w Kraju.

Nie łudźmy się jednak, by otrzeźwienie to ogarnęło już całą emigrację. Sanacja tak łatwo nie da za wygraną. Skupia się ona obecnie coraz bardziej dookoła kierownictwa wojskowego, opartego o t. zw. Polski Korpus Przysposobienia. Wspaniała epopeja walk o Polskę poza Polską, walk A.K. i powstania Warszawskiego staje się dla wielu materiałem do budowania nowej legendy, jako podbudówki do przyszłego wodzostwa narodowego. Ale — są to mrzonki czysto emigracyjne, bez żadnego oddźwięku w Kraju. **Ar.**

W Moskwie dyskusja nad granicami Niemiec

Zapowiadają, że Marshall podejmie główny atak na polskie Ziemie Odzyskane i zażąda przywrócenia dawnych granic Niemiec.

Konferencja moskiewska rozpoczęła we wtorek dyskusję nad granicami Niemiec czyli nad zagadnieniem najważniejszym dla Polski, dotyczącym praw Polski do Ziem Odzyskanych i do granicy na Odrze i Nysie. Dopiero późnym wieczorem dowiemy się o przebiegu dyskusji. Tymczasem przypisują amerykańskiemu sekretarzowi stanu Marshallowi zamiar podjęcia walnego ataku na granicę polską na Zachodzie i żądania przywrócenia dawnej linii granicznej. Bevin, który pierwszy wśród sprzymierzonych mężów stanu zaatakował granicę polską na Odrze i Nysie, będzie popierał Marshalla, nie wysuwając się jednak na pierwsze miejsce. Słuszności granicy na Odrze i Nysie bronić będzie Mołotow i zapewne także Bidault, który jednak domaga się zorganizowania emigracji z Niemie celem usunięcia przeludnienia.

Mało jest jednak widoków, aby w danych warunkach Marshall mógł przeprowadzić swoje plany na korzyść Niemiec, gdyż nikt w świecie poza Niemcami nie zrozumiałby usuwania przeszło 5 milionów Polaków z Ziem Odzyskanych, z których wielka część usunięta została już z Ziem Wschodnich i skazana byłaby wprost na śmierć i nędzę, na korzyść pobitych katów narodu polskiego.

Występ Marshalla będzie miał tylko jako skutek podniecenie apetytów odwetowych Niemiec, a z drugiej strony wykaże całe ubóstwo duchowe polityki Kongresu Polonii Amerykańskiej z Rozmarkiem na czele, który nie umiał czy nawet — jak niektórzy przypuszczają — nie chciał przeszkodzić temu atakowi — atakowi nietylko na najżywotniejsze interesy Polski, ale wprost na jej istnienie niemożliwe zupełnie wedle pomysłów p. Marshalla.

* * *

MOSKWA. — Ministrowie spraw zagranicznych w Moskwie, na posiedzeniu w ub. wtorek omawiali ponownie organizację polityczną Niemiec. — Dzięki pewnym ustępstwom Mołotowa, uzgodniono szereg punktów o charakterze prawnym, gospodarczym i finansowym.

Min. Bidault domagał się przyspieszenia procedury w odniesieniu do odszkodowań. Propozycje min. Bidault streszczają się w trzech punktach: 1) Należy powrócić do natychmiastowego pobierania odszkodowań z fabryk i urządzeń przemysłowych; 2) Należy uprościć ocenę i sposób przyznawania pobranych odszkodowań; 3) Należy zreorganizować międzyaliancką komisję odszkodowań, która nieustannie przypominałaby Radzie Kontrolnej konieczność prowadzenia polityki odszkodowań.

Min. Bidault domagał się również, by w Niemczech nie dopuszczono do systemu bezpieczeństwa, który oddałby policję pod zarząd Centralny i zrobiłby z Niemiec państwo policyjne.

Mołotow zaproponował w końcu posiedzenia, by całkowicie wyczerpano raport Rady Kontrolnej. Sprzeciwił się temu Marshall, oświadczając: „Jeśli nadal zatrzymywać się będziemy nad punktami spornymi, konferencja nie doprowadzi do żadnego rezultatu".

Postanowiono więc rozpocząć w środę dyskusję nad granicami Niemiec.

MOSKWA. — Zastępcy ministrów spraw zagranicznych, którzy zajmowali się opracowaniem traktatu pokojowego z Austrią, przekazali raport swój W. Czwórce.

Raport zawiera wiele punktów, w sprawie których zastępcy nie zdołali osiągnąć porozumienia, zwłaszcza, jeśli chodzi o własność niemiecką w Austrii, mogącą służyć na pokrycie odszkodowań.

Ministrowie spraw zagranicznych rozpatrzą raport prawdopodobnie w przyszłym tygodniu. Gen. Clark oświadczył, że widoki porozumienia nie są wielkie, jeżeli Związek Sowiecki nie zmieni swojego stanowiska. Ogółem 17 punktów nie zostało uzgodnionych. W sprawie ewakuacji wojsk okupacyjnych zgodzono się, że nastąpiłaby ona możliwie jak najwcześniej po podpisaniu traktatu, a w każdym razie najpóźniej w 90 dniach po jego podpisaniu.

W środę zastępcy rozpatrywać będą propozycje 18 państw w sprawie przyszłości Niemiec.

Nowe zamachy w Palestynie

Jerozolima. — Niewykryci dotychczas sprawcy zabili policjanta brytyjskiego i ciężko zranili drugiego, w pobliżu posterunku policyjnego w Mustafa.

Morderstwo popełnione zostało na tym samym miejscu, na którym dnia poprzedniego Brytyjczycy zastrzelili Żyda, który pomimo wezwania, nie zatrzymał się.

„Czarny pluton" organizacji „Irgun Zwei Leumi" rozdał tysiące ulotek w wioskach północnej Palestyny, wzywając ludność arabską do przyłączenia się do Żydów w walce z Brytyjczykami.

Skazany na śmierć Gruner apelował do rady królewskiej po odrzuceniu innych wniosków o ułaskawienie.

* * *

LONDYN. — Na zalecenie prywatnej rady królewskiej, egzekucja Grunera w Jerozolimie została ponownie odroczona.

Henry Ford, król samochodów zmarł w Detroit

W ciągu 43 lat zbudował 50 miln. samochodów

Detroit. — Henry Ford, znany król samochodów w Ameryce, który w okresie 43 lat zbudował 50 milionów aut, zmarł 8 kwietnia br. w Detroit w 84 roku życia.

Od roku już H. Ford wycofał się z przedsiębiorstw, które stworzył w 1903 roku, pozostawiając kierownictwo swemu synowi Henrykowi, liczącym dziś 28 lat.

Zmarły Ford urodził się 30 lipca 1863 roku w Greenfield, jako syn emigranta ir-



landzkiego. Do 16 roku życia pracował na fermie u swego ojca. Ale po śmierci swej matki stracił zapał do życia na roli i wstąpił do warsztatu mechanicznego w Detroit; mając 18 lat zarabiał 2 dolary 50 centów na tydzień.

Jego namiętnością od zarania młodości było budowanie zapór i mechanizmów w miniaturze. Wieczorami opracowywał on swe wynalazki. Wreszcie po wielu latach mozolnej pracy zbudował 2 kwietnia 1893 roku swój pierwszy model samochodu o dwu cylindrach, o sile 4 C.V., i kołach rowerowych. Był to wynalazek, którego udoskonalanie przeprowadzał w domowym warsztacie.

Dzięki temu modelowi, ulepszanemu stale, Henry Ford stał się z czasem najbogatszym człowiekiem na świecie, rozpoczynając w r. 1903 budowę tanich samochodów, które umożliwiły ich kupno nawet robotnikom. Majątek jego obliczano na dwa miliardy dolarów. Porozumiawszy się ze wspólnikami Ford prowadził najpierw przedsiębiorstwo na własny rachunek, a w roku 1930 założył słynne dziś Towarzystwo „Ford Motor Cie".

W jego zakładach zaprowadzono poraz pierwszy system produkcji łańcuchowej, co napotkało na opór ze strony robotników amerykańskich, ale w końcu przyjęto go, co umożliwiło produkcję masową i tanią. Ford sprzedał 15 milionów samochodów, z których każdy kosztował 225 dolarów.

Ford był przeciwnikiem syndykatów robotniczych, ale robotnikom płacił lepiej, niż inne równorzędne zakłady. Był wogóle wojowniczy i nie cofał się przed walką nawet z rządem amerykańskim, jednakże w 1934 roku ugodził się.

W charakterze Forda było jeszcze coś więcej. Nie był to tylko przeciętny przedsiębiorca czy kapitalista. W gruncie rzeczy miał pogardę dla pieniądza.

Odczuwał on w sobie pewną wyższą misję, którą miał do spełnienia. Pragnął on „uszczęśliwić naród amerykański poprzez produkcję". Wyznawał zasadę, iż „produkcja zabije wojnę". Napisał nawet na ten temat książkę. W 1915 roku przygotował słynny „statek pokoju", na którym strony prowadzące wojnę miały prowadzić rokowania pokojowe. Trzeba było dopiero Pearl Harbour, by stary Henry Ford oddał całe swoje królestwo przemysłowe do dyspozycji aliantów.

W jego to fabrykach wyprodukowano „Jeepsy", karabiny maszynowe, motory, samoloty typu „Liberator" tak bardzo rozpowszechnione w czasie ostatniej wojny.

W 1945 roku stary Henry Ford oddał kierownictwo swych olbrzymich przedsiębiorstw w ręce syna znanego w Ameryce, jako „młody Henryk (Young Henry)".

Dziedzictwo Forda, to potężne przedsiębiorstwa, koleje, fabryki metalurgiczne, okręty, kopalnie rudy, węgla i lasy. Ford bowiem chciał wszystko wytwarzać u siebie, od surowców do gotowego fabrykatu.

Zmarły Ford był najwyższym wcieleniem inicjatywy prywatnej, ale też ludzi o takiej inicjatywie i zdolnościach oraz zdolnościach do pracy jest nie wiele.

Powódź w Belgii

BRUKSELA. — Po wielkich ulewach deszczowych, jakie przeszły nad Belgią w niedzielę, w okolicach Eupen i Verviers tak wezbrały i wylały rzeki belgijskie, iż miasto Eupen, nisko położone znalazło się pod wodą.

W Verviers zalaną została cała jedna dzielnica miasta. Wiele dróg kołowych zalała woda ,niszcząc na znacznych długościach nawierzchnię. Droga kolejowa Verviers — Herbesthal była przecięta. Są znaczne straty. Ofiar w ludziach nie było.

Powodzie w Stanach Zjedn.

CHICAGO. — W środkowej Ameryce padają ulewne deszcze od kilku dni, powodując przyrost wody na rzekach w stanie Michigan i Illinois.

... z Chicago, od soboty utonęło 11 osób.

Wielkie powodzie zanotowano szczególnie na południu w stanie Michigan, gdzie woda wylała w 11 rzekach.

Podobnie niepokojącą jest sytuacja w północnym stanie Illinois, gdzie 50.000 osób musiało być ewakuowanych. Ponadto 400 km. kwadratowych stoi pod wodą na południe od Chicago.

Odnaleziono spalony samolot i 26 ofiar

BATAWIA. — Odnaleziono w wąwozie górskim szczątki samolotu, który zaginął 12 marca br. na linii Batawia-Bandoeng. Samolot jest całkowicie spalony. Jak to donosiliśmy, samolot typu „Dakota" miał na swym pokładzie 24 pasażerów i dwóch ludzi załogi; wszyscy zginęli w katastrofie. Obecnie znaleziono ich zwłoki.

Fryderyk regentem Danii

Kopenhaga. — 77-letni król Krystian, poważnie osłabiony po niedzielnym ataku sercowym, mianował następcę tronu, arcyksięcia Fryderyka, regentem na czas swojej choroby.

Wallace w Londynie



(New York Times Photo)

Londyn. — Były wiceprezydent Stanów Zjednoczonych, Henri Wallace przybył do Londynu. Jak wiadomo jest on przeciwnikiem nowej polityki Trumana.

Nawrócenie wśród Żydów amerykańskich na katolicyzm

Waszyngton. — Od zakończenia działań wojennych, zanotowano w Stanach Zjednoczonych znaczną liczbę nawróceń wśród Żydów amerykańskich.

W związku z tym dr. Finkelstein, Przewodniczący Seminarium hebrajskiego w Nowym Jorku oświadczył: „Liczba nawróceń na chrześcijanizm, który dawniej był tylko małym strumykiem, staje się obecnie wielką rzeką. Są liczne nawrócenia szczególnie wśród żołnierzy. To, czego Hitler nigdy nie mógł osiągnąć, by Żydzi porzucili swą religię, dokonywuje się obecnie w naszych oczach z taką szybkością, iż w czasie jednej, lub dwóch generacyj gmina żydowska w Stanach Zjednoczonych stopnieje zupełnie". (CIC)

Papież Pius XII przyjął kierowników UNRRA

Watykan. — W dniu 7 kwietnia br. kierownicy UNRRA. na Europę byli przyjęci przez Ojca świętego na specjalnej audiencji.

W czasie tego przyjęcia Papież Pius XII. zwrócił się w krótkich słowach do kierowników UNRRA., mówiąc: „Ludzie nie chcą być podburzani jedni przeciwko drugim, ale kochają się nawzajem"... — „I ludzie wiedzą, iż w tej miłości jest droga do pokoju. Ta powszechna miłość braterska pozwala nam mieć zaufanie, iż w dalszym ciągu będzie prowadzone dzieło pomocy dla tych, którzy są w potrzebie".

Sprawa pomocy dla Grecji i Turcji w Senacie

Waszyngton. — W Senacie amerykańskim rozpoczęła się debata nad projektem ustawy prezydenta Trumana o pomocy dla Grecji i Turcji. Senator Vandenberg wezwał Senat do uchwalenia ustawy. Pomoc amerykańska ,mówił senator V. ma na celu zapobieżenie wydarzeniom, które mogłyby zagrozić pokojowi i bezpieczeństwu. Mówca odrzucił twierdzenie Gromyki, delegata. Rosji w Radzie Bezpieczeństwa, jakoby ustawa mogła osłabić OZN.

Debata w Senacie potrwa około tygodnia. Uchwalenie ustawy uchodzi za pewne i za zwycięstwo nowej polityki Trumana.

Londyn. — Brytyjska misja morska i lotnicza nie opuści Grecji przed wprowadzeniem pomocy amerykańskiej.

Współpracownik Joanoviciego aresztowany

Paryż. — Onegdaj wieczorem aresztowany został gen. Pierre Barre, współpracownik Joanoviciego w firmie, zajmującej się sprzedażą demobilu amerykańskiego. Akt oskarżenia zarzuca Barremu handel złotem. W lipcu 1946 r. skonfiskowano w siedzibie firmy złota i dewiz, wartości ponad 4 miliony fr.

Aresztowany nie jest generałem Barre, który w latach 1942—1943 dowodził wojskami francuskimi w Tunisie.

Hasła i zamiary gen. de Gaulle w świetle opinii prasowej

Przemówienia gen. de Gaulle w Strasburgu wywołały szerokie echo we Francjii poza jej granicami. Niektóre pisma kładą nacisk na krytykę sytuacji obecnej i konieczność przezwyciężenia trudności środkami legalnymi. Odbudowa Francji drogą obowiązujących ustaw, podkreślona przez Generała, uchodzi w niektórych dziennikach za ustępstwo uczynione rządowi i pewne cofnięcie się z pozycyj zajętych poprzednio. „Franctireur" np. nazywa występ w Strasburgu „elastycznym odwrotem".

Inne dzienniki nie zadawalają się krytyką, ale doszukują się w słowach gen. de Gaulle wskazówek co do jego zamiarów politycznych na bliższą lub dalszą przyszłość.

„Liberation" sądzi, że dni 6-go i 7-go kwietnia mogą pociągnąć za sobą „skutki najwyższej wagi w najbliższych miesiącach".

„Były prezydent tymczasowego rządu — pisze dziennik — nie opuścił wcale rządu bez zamiaru powrotu. Sądzi on, że Kraj nad brzegiem przepaści i niebezpieczeństw wszelkiego rodzaju zwróci się do niego. Trzeba tylko przeczytać uważnie obydwa wielkanocne przemówienia, by sobie zdać sprawę, że de Gaulle przygotowuje starannie drogę dla nowej formy Republiki, więcej dostosowanej, zdaniem jego, do okoliczności i systemu cywilizacji, na jaki zanosi się w świecie. Jest on zdecydowany do walki w tym celu aż do końca, aż do stawki własnego życia, jak to mówi swoim przyjaciołom, jeśli okoliczności miałyby doprowadzić do najgorszych ostateczności".

„L'Humanité" widzi w przemówieniu gen. de Gaulle „gwałtowny atak na partje" i twierdzi, że ogłosił siebie samego szefem reakcji. W artykule wstępnym „L'Humanité" stara się pomniejszyć zasługi gen. de Gaulle w uwolnieniu Francji. A wskazawszy na życzliwe echo mowy Trumana „w sprawie podziału świata na dwa wrogie bloki", „Humanite" odpowiada:

„Mówi się o paraliżu. Śmieszne oskarżenie przeciw Francji akurat tego dnia, kiedy w innym państwie — którego orientację szalenie się podziwia, którego armie „wczorajsze, dzisiejsze i jutrzejsze" podziwia się już naprzód w telegramie do Eisenhowera — 350 tys. strejkujących paraliżuje sieć telefoniczną i 400 tys. górników poddaje się dalej atakom paraliżu".

Temu obrazowi przeciwstawia „Humanité" wysiłek francuski w dziedzinie wytwórczości osiągniętej z udziałem Partii Komunistycznej.

„L'Aube", naczelny organ MRP oświadcza, że gen. de Goulle przedstawił w Strasburgu swój program polityczny i ponowił swoje ataki na stronnictwa. Co do wielu celów, jakie gen. de Gaulle pragnąłby osiągnąć, można być z nim zgodny, ale co do środków, których potrzeba, wielu Francuzów będzie innego zdania. Wskazując na przytoczone przez gen. de Gaulle zjednoczenie Francuzów, „L'Aube" pyta, czy gen. de Gaulle zwalcza partie na to, aby stworzyć nową lub coś w rodzaju nadpartii?

Dla prasy anglosaskiej wydaje się być rzeczą najważniejszą, iż mowę gen. de Gaule, twórcy sojuszu francusko-sowieckiego, można tłumaczyć jako zwrócenie się obecnie ku Zachodowi i pragnienie współpracy z nim.

Pierwszy Komitet Zjednoczenia Narodu Francuskiego utworzył się w Strasburgu

Większość prasy mniej lub więcej krytyczna wobec haseł generała de Gaulle'a

STRASBURG. — Rozpoczęte zostały tutaj pierwsze kroki w kierunku utworzenia nowego ugrupowania politycznego, opartego na założeniach i ideach, przedłożonych przez gen .de Gaulle podczas przemówienia w Strasburgu. Pierwsze, wstępne zgromadzenie zwolenników odbyło się w Strasburgu, w kilka godzin po przemówieniu generała. Przewodniczył były minister w rządzie gen. de Gaulle, Soustelle. Utworzono komitet, którego zadaniem będzie utworzenie oddziałów nowej organizacji na terenie całej Francji. Nazwa jej brzmieć będzie: „Zjednoczenie Narodu Francuskiego".

* * *

Prasa za wyjątkiem prawicowej odnosi się krytycznie do planów gen. de Gaulle i zarzuca mu, że chce stworzyć system jednopartyjny, który prowadzi do rządów osobistych i do dyktatury.

Francisque Gay, jeden z przywódców M. R.P. ogłosił oświadczenie, w którym osądza odejście gen. de Gaulle w styczniu 1946 roku jako błąd, polegający na tym, że gen. de Gaulle nie wyzyskał wówczas wpływu, jaki miał na stronnictwa, by je prowadzić ku większemu zjednoczeniu. Atoli Francisque Gay sądzi, że gen. de Gaulle z swoim wpływem mógłby jeszcze doprowadzić stronnictwa do właściwego zrozumienia swojej roli w państwie.

PARYŻ. — René Paira, prefekt z departamentu Haute-Rhin otrzymał od rządu francuskiego polecenie, by udał się do Rosji, celem przeprowadzenia poszukiwań w obozach jeńców niemieckich za obywatelami francuskimi, pochodzącymi z Alzacji i Lotaryngii.

WATYKAN. — Papież Pius XII. przyjął w czasie Świąt Wielkanocnych 1500 pielgrzymów francuskich. wśród których znajdowało się około 100 profesorów wyższych zakładów naukowych we Francji.

Narady w łonie rządu

Paryż. — Premier Ramadier przewodniczył posiedzeniu, w którym brali udział ministrowie Depreux, Coste-Floret, Maroselli oraz generałowie Revers i Juin. Narady dotyczyły rozmieszczenia wojsk w Afryce Północnej, w Indochinach i na Madagaskarze.

Wieczorem odbyły się narady gospodarcze, w którym pod przewodnictwem Premiera wzięli udział ministrowie Robert Schuman, Andre Philip, Lacoste, Letourneau i fachowcy z zainteresowanych ministerstw. Omawiana była sprawa kontroli pszenicy oraz rąk do pracy.

* * *

PARYŻ. — Min. gospodarki krajowej, Andre Philip, wyjechał do Genewy na międzynarodową konferencję handlową.

20 przywódców SS przed sądem w Norymberdze

Norymberga. — Przed sądem w Norymberdze rozpoczął się pierwszy wielki proces czynnych członków SS., w obecności gen. Taylora, prokuratora generalnego Stanów Zjednoczonych Oskarżeni należeli do „biura gospodarczego i administracyjnego SS., „utworzonego 20 kwietnia 1939 przez Himmlera, a którego zadaniem było zarządzanie obozami koncentracyjnymi.

Pierwszy dzień procesu poświęcony był przeczytaniu aktu oskarżenia, wyszczególniającego popełnione zbrodnie. Prokurator przypomniał, że podczas wojny spalono w krematoriach obozów koncentracyjnych 10 milionów ludzi, różnych narodowości. **„Wszyscy, zasiadający na ławie oskarżonych, mówił prokurator amerykański, osobiście uczestniczyli w zbrodniach, systematycznie popełnianych w obozach koncentracyjnych i wszyscy są winni".**

Wśród oskarżonych znajdują się generałowie Oswald Pohl, August Frank i Georg Loerner.

W bójce o kobietę zginęło 61 osób a 119 zostało rannych

Kasablanka. — W poniedziałek po południu doszło w Kasablance do prawdziwej bitwy pomiędzy Marokańczykami i strzelcami Senegalczykami, w wyniku której zginęło 61 osób.

Początkiem awantury była zwyczajna kłótnia, do jakiej doszło pomiędzy pewną kobietą i strzelcem senegalskim. Strzelec zaatakowany przez Marokańczyków, wezwał na pomoc swoich kolegów żołnierzy, którzy przybyli z karabinami maszynowymi oraz ręcznymi zabranymi z koszar i rozpoczęli strzelać do tłumu, w następstwie czego zginęło 58 Marokańczyków, 1 Europejczyk i 2 Senegalczyków.

Pewna ilość Senegalczyków została w czasie walk rozbrojona przez tłum, ale wskutek zapadającej nocy inni strzelcy senegalscy nadeszli i całą walkę rozstrzygnęli z bronią w ręku. Patrole wojskowe, które przybyły na miejsce walki, rozpędziły walczących.

Wiadomości krótkie

DÜSSELDORF. — M. Hynd kanclerz i chargé d'affaires zajmujący się sprawami niemieckimi i austriackimi w strefie brytyjskiej, przybył do Düsseldorfu, by zbadać osobiście sytuację w Zagłębiu Ruhry.

BERLIN. — Premier Hesji Stock, podał do wiadomości, iż miasto Marburg, było kilkakrotnie widownią manifestacyj o charakterze politycznym od czasu, jak przeniesiono tam trumny Fryderyka Wielkiego i Hindenburga.

WARSZAWA. — Polska przechodzi na czas letni od dnia 4. maja. Okres letni trwać będzie do 4. listopada br.

ATLANTYK. — Parowiec „Puente Aguerron" zatonął na Oceanie. Na jego pokładzie znajdowało się 30 pasażerów. Brak bliższych danych, ilu zostało ocalonych.

ANKARA. — Turcja otwiera Bank Przemysłowy, który będzie miał na celu popieranie prywatnych przemysłów tureckich. — Kapitał zakładowy wynosi 650.000 dolarów.

KASABLANKA. — W porcie Kasablanki uległ zepsuciu ładunek 18.000 ton bananów, przedstawiający wartość 70 milionów franków.

WASZYNGTON. — Senat amerykański uchwalił wniosek, by rząd poczynił ułatwienia dla zapewnienia udziału Amerykanów w najbliższym międzynarodowym Zjeździe Skautów we Francji.

Głosy Czytelników

„Odpowiadam..."

(Artykuł dyskusyjny)

Podobnie jak pan Krajewski Brunon, który niedawno ogłosił swój artykuł dyskusyjny p.t. „O różnicach, które nas dzielą", czytam pilnie artykuły w rubryce „Głosy czytelników".

Wspomniany artykuł z dotychczas czytanych wzbudził we mnie szczególne zainteresowanie i dlatego pragnąłbym z autorem, panem Krajewskim podyskutować.

Weźmy wszystko, cokolwiek pan Krajewski napisał „pod chłodną rozwagę", a uszlachetniwszy swoje serce miłością „dla szerokich mas ludu", zastanówmy się, o co autorowi właściwie chodzi.

Po bardzo długim wstępie, w którym autor zarzuca emigracji egoizm społeczny, oraz po niejasno sformułowanych zdaniach, dotyczących wytykania nawzajem błędów, dochodzimy do sprawy moim zdaniem bardzo ważnej, odnoszącej się do zagadnienia wychowania młodzieży oraz organizacji młodzieżowych. Nie mam zamiaru kwestionować panu Krajewskiemu prawa zajmowania się tymi sprawami, tym bardziej, jak mi się zdaje że tkwi bardzo głęboko w organizacjach młodzieżowych. Każdemu wolno patrzeć na wszystkie sprawy jak zechce, z chwilą jednak gdy się swoje poglądy publikuje, liczyć się musi z krytyką.

Całe zagadnienie, które rozpatruje autor, da się ująć w dwóch zasadniczych pytaniach:

1) Czy młodzież ma się zajmować polityką?

2) Czy organizacje młodzieżowe mają być kierowane przez partie polityczne ?

Najzupełniej zrozumiałym jest, że pan Krajewski odpowiada na oba pytania potakująco. Jego zdaniem młodzież ma się zajmować polityką, a organizacje młodzieżowe mają być kierowane przez partie.

Na drugie pytanie odpowiada autor wtedy, gdy krytykuje stary związek harcerski, jego zdaniem sanacyjny, i uważa nową organizację harcerstwa ludowego za lepszą dlatego, że zmieniła ideologię harcerską w punkcie bardzo nie istotnym, jak wynika z przytoczonych w artykule cytatów. Lecz nie na tym polega różnica między dawnym a nowym harcerstwem; różnica jest o wiele istotniejsza i polega na podporządkowaniu harcerstwa partii politycznej. Mam nadzieję, że nawet autor wspomnianego artykułu nie wątpi o tym, że w Polsce i poza Polską, partia polityczna kontroluje harcerstwo ludowe. Czy taki stan rzeczy jest dobry?

Aby odpowiedzieć na to pytanie, wystarczy cofnąć się zaledwie parę lat wstecz. Zasadę kontroli młodzieży przez partię zrealizowano w Niemczech i Włoszech. Hitler-Jugend była właśnie organizacią młodzieży kontrolowaną przez partię polityczną. Jak wychowana była młodzież w tej organizacji, wiedzą wszyscy, a wielu z nas odczuło skutki tego wychowania. Trzeba widzieć fakty takimi, jakimi są, a faktem jest, że podporządkowanie młodzieży partii poltycznej prowadzi do katastrofy.

Oto dlaczego przed wojną „sanacyjne harcerstwo" jak je nazywa autor, broniło się przed kontrolą sanacyjnej kliki. Przed wojną harcerz służył Bogu i Polsce — a komu służy harcerz ludowy? — obawiam się, że partii politycznej, która choćby była najliczniejszą, nigdy nie będzie Polską.

Przekonany jestem że jeśli są tacy, którzy kwestionują ideologiczne podstawy nowego harcerstwa, to mają dużo racji.

Słusznie twierdzi p. Krajewski, że ludzie zawsze zajmowali się polityką. Dodam, że obowiązkiem każdego obywatela jest brać czynny udział w życiu politycznym, jeśli ma być pożytecznym członkiem społeczności. Czy jednakże z tego wynika, że i młodzież ma brać czynny udział w życiu politycznym? Postaram się na to pytanie odpowiedzieć:

Każda partia polityczna, posiada swoją ideologię i swój program partyjny. W ideologii partia określa cel swoich dążności, natomiast w programie sposób, w jaki zamierza cel osiągnąć. Każdy obywatel, jeśli zamierza wstąpić do tej lub innej partii politycznej ,powinien być zdolny zrozumieć ideologię partii i jej program, a jeśli znajduje, że mu odpowiada, wtedy zapisuje się do danej partii, jeśli nie, szuka innej, która odpowiadałaby jego światopoglądowi i urzeczywistniłaby jego pragnienia.

Z tego wynika jasno, że człowiek zajmujący się czynnie polityką, czyli jak się to nazywa potocznie, człowiek, który ma politykować, powinien:

1) Posiadać światopogląd, czyli zdrowe spojrzenie na świat i zjawiska na świecie zachodzące, zdobyty przez pracę nad sobą i przez praktykę życiową.

2) Posiadać charakter, który pozwoli mu na wprowadzenie w życie tego co uważa za dobre, pomimo przeciwności życiowych.

3) Posiadać zasady moralne, które zabronią mu wprowadzać w życie swoje idee ze szkodą dla współobywateli.

Posiadanie światopoglądu, charakteru i zasad etycznych, kwalifikuje obywatela do zajmowania się czynnie polityką, a obywatela, który je posiada, nazwać możemy świadomym obywatelem. Nie trzeba urodzić się Sanguszką, ani być profesorem uniwersytetu, aby być świadomym obywatelem, może nim być robotnik i we wielu wypadkach nim jest.

Odpowiedź na pytanie: ,czy młodzież ma się zajmować polityką, nasuwa się sama. Wiek dziecięcy i młodzieńczy ma za zadanie wyrobienie światopoglądu, charakteru i zasad etycznych, których człowiek w tym wieku nie posiada. W tym wieku człowiek nie jest świadomym obywatelem i dlatego nie powinien zajmować się polityką, jeśli nie ma ucierpieć na tym wychowanie.

Ogień namiętnych walk partyjnych znieść mogą tylko dojrzali ludzie; im nie zaszkodzi realizm życiowy, a naga prawda pozwoli im widzieć rzeczy, jakimi są.

Nie zatruwajcie młodych dusz realizmem życiowym, POZWÓLCIE DZIECIOM BYĆ DZIEĆMI.

Człowiek.

Prawa obywatelskie w Polsce w słowach i rzeczywistości

Cała prasa blokowa, radio i usłużny wobec warszawskiego reżimu korespondent „Times'a" donieśli z hałasem o uchwaleniu przez sejm „deklaracji praw obywatelskich".

Deklaracja ta, przyjęta jednomyślnie, mówi o równości wobec prawa wszystkich polskich obywateli, o nietykalności osobistej, wolności sumienia, nauki i twórczości, wolności słowa, prasy i stowarzyszeń, zebrań, zgromadzeń publicznych i manifestacyj, prawa wybierania i wybieralności.

Gdyby potraktować poważnie ową „deklarację praw obywatelskich", należałoby sądzić — jak słusznie pisze „Jutro Polski" — że w Polsce obecnej zakwitła tak wspaniała wolność człowieka, jakiej nie znały dotąd nasze dzieje.

Tymczasem fakty, praktyka dnia codziennego przeczą jaskrawie tego rodzaju złudzeniom. Bo oto na tym samym posiedzeniu sejmu, które uchwaliło ową deklarację, posłanka Hanna Chorążyna zgłosiła wniosek nagły Klubu PSL. w obronie wolności słowa i wolności trubuny sejmowej. Wniosek i jego uzasadnienie brzmiały:

„Sejm wzywa prezesa Rady Ministrów, by wydał zarządzenie Urzędowi Kontroli Prasy i Widowisk ścisłego przestrzegania art. 31 Konstytucji z dnia 17 marca 1921 r. co do pełnej swobody wypowiadania się posłów na posiedzeniach sejmowych z ograniczeniem przewidzianym w art. 33 par. 3 Regulaminu Obrad Krajowej Rady Narodowej".

„Jednym z najistotniejszych atrybutów Parlementu jest prawo swobodnego wypowiadania się posłów na posiedzeniach, prawo krytyki oraz możność podawania do publicznej wiadomości ich przemówień. Te prawa ściśle ze sobą związane i prawo swobody słowa w Parlamencie byłyby bez znaczenia, gdyby nie było prawa publikowania zgodnych z prawdą sprawozdań z posiedzeń Sejmu. Wszystkie demokratyczne ciała ustawodawcze w postanowieniach swych normują te dwa zasadnicze prawa sejmu i posłów. Pierwszy Sejm Odrodzonej Polski przestrzegał te prawa, dopiero sejmy sanacyjne odważyły się naruszyć te uprawnienia. Niestety także i w stosunku do obecnego Sejmu Ustawodawczego nastąpiło pogwałcenie tych praw. Oto Urząd Kontroli Prasy i Widowisk bezprawnie cenzuruje a nawet konfiskuje przemówienia posłów wygłoszone na posiedzeniach Sejmu.

Ocenzurowane przez Marszałka Sejmu (Władysława Kowalskiego) przemówienia poselskie, bez powiadomienia zainteresowanych posłów i Sejmu zostały jeszcze raz scenzurowane przez Urząd Kontroli Prasy i Widowisk. I tak, drugie przemówienie posła Żuławskiego, z dnia 18 lutego 1947 zostało w całości skonfiskowane w „Gazecie Ludowej" mimo zamieszczenia go w urzędowym stenogramie.

W Tygodniku „Chłopski Sztandar" i „Piast" oraz „Polska Ludowa" skonfiskowano przemówienie posła Wójcika i posła Żuławskiego z dnia 8 lutego br a dopiero na skutek interwencji u prezesa Rady Ministrów i Marszałka Sejmu uzyskano przedruk tych przemówień, ale powtórnie scenzurowano.

Z mowy posła Żuławskiego skonfiskowano wszystko to, co mówił o pozbawieniu prawa wybieralności do Sejmu tow. Zdanowskiego, chociaż powyższe było drukowane w „Gazecie Ludowej",jako zgodne ze stenogramem urzędowym. W tych warunkach jest rzeczą wysoce niepoważną, by przywileje zagwarantowane konstytucyjnie i wewnętrznym regulaminem Sejmu, były łamane samowolą urzędników.

W interesie więc powagi instytucji Sejmu i poszczególnych posłów oraz poszanowania ich pracy konieczne jest wydanie zarządzeń ze strony premiera, by urząd kontroli szanował prawa Sejmu.

W momencie kiedyśmy uroczyście uchwalili deklarację praw człowieka i obywatela poręczającą również wolność prasy — odwołujemy się do Wysokiej Izby, by równie jednomyślnie uchwaliła zarówno nagłość wniosku jak i sam wniosek".

Mimochodem

Tegoroczne święta

Od rezurekcji do wieczora
zdało się, że świat cały płacze —
zawisła szarych chmurzysk stora
i rozsiewała kapuśniaczek,
który mżył, rosił lub zacinał ,
siąpał lub z wiatrem się kołował,
zmieniał kierunek co godzina
i mżyć zaczynał znów od nowa...

Nie! — Świąt podobnych nie pamiętam!
Zawsze wschodziły w słońca blaskach,
w tym roku jednak w nasze Święta
przypadła razem Żydów Pascha.
Fachowcy twierdzą, że to właśnie
spowodowało ów kapuśniak,
w którym, się zdało, trzeba skwaśnieć,
w którym człek każdy niemal gnuśniał

Najwięcej jednak płeć nadobna
odczuła owe deszczu zdroje —
toć była chwila wszak sposobna
pokazać ludziom nowe stroje,
modne fryzurki, linie w płaszczach
i pantofelki pięknych kształtów,
i kapelusze modne zwłaszcza,
a tu masz — plucha! rety! gwałtu!

Spod parasolek, celofanów
widziało się pochmurne miny,
nierzadko buzię rozespaną
pani mężatki lub dziewczyny.
Bo jakżeż tyle pięknych marzeń,
że zazdrość będzie kłuć sąsiadki,
tymczasem ojciec lub mąż każe
zostawić w domu nowe szatki...

Od rezurekcji do wieczora
zdało się, że świat cały płacze,
a więc też ten i ów raz po raz
topił w kieliszkach swe rozpacze,
zagryzał jajkiem i wędzonką,
przepijał często do swych gości,
by w nich wywołać sztucznie słonko
i jaki taki zryw radości...

Nie! — Świąt podobnych nie pamiętam!
Zawsze wschodziły w słońca blaskach,
a winne temu Żydów święta,
ich tradycyjnie mokra Pascha.
A w poniedziałek do śmigusu,
nikt prawie nie miał już ochoty,
z wyjątkiem brzdąców i mikrusów,
których trzymają się wciąż psoty.

Sławmond

Strajk 355 tysięcy telefonistów

Nowy Jork. — Strajk telefonistów jest pierwszym w skali krajowej w Ameryce. Kontrolerzy strajkowi stoją w miastach przed gmachami i urzędami telefonicznymi.

W Nowym Jorku personel telefoniczny pozostaje na miejscu pracy, by odpowiadać na najpilniejsze potrzeby. Komunikacja międzymiastowa jest przerwana, natomiast niektóre miasta, jak Waszyngton mają automaty do swej dyspozycji.

Eben Ayres, sekretarz dla spraw prasowych w amerykańskim Prezydium rządowym w Białym Domu oświadczył, iż służba telefoniczna narazie zapewnia potrzebną łączność ze światem. Gdyby doszło do unieruchomienia tej łączności, Biały Dom zażąda pomocy wojska i marynarki.

W stanie New Jersey władze amerykańskie w 12 minut po ogłoszeniu strajku zajęły 204 fabryki należące do Towarzystwa Telefonów „New-Jersey". Stany Zjednoczone posiadają najwięcej na całym świecie aparatów telefonicznych. Na 136 milionów mieszkańców w Ameryce, liczba aparatów telefonicznych dochodzi do 26 milionów.

Górnicy, którzy mieli podjąć pracę po tygodniowej przerwie na znak żałoby po poległych górnikach w czasie katastrofy w Centralia, nie podjęli jeszcze pracy.

Stronnicy poparli żądania John Lewisa, który w liście skierowanym do ministra Kruga (sprawy wewnętrzne) domagał się zamknięcia kopalń, o ile rząd nie zapewni Bezpieczeństwa Pracy w szybach węglowych należących do nadzoru rządowego. Przywódcy syndykatu górniczego w poszczególnych Stanach zadecydowali w związku z tym, by górnicy nie podejmowali na razie pracy.

Ilu robotników pracuje w Stanach Zjednoczonych?

Waszyngton. — Jak podaje amerykański Urząd Statystyczny, liczba robotników, którzy będą zajęci w przemysłach U.S.A. osiągnie w 1950 roku liczbę 62.300.000 osób.

Jest to stan o 2—3% wyższy, aniżeli to przewidywano w ministerstwie Pracy.

Ten wzrost tłumaczy się między innymi tym, iż wielu robotników w czasie wojny, w wieku podeszłym, musiało opuścić swe posterunki na rzecz robotników bardziej wydajnych. Obecnie w miarę, jak pozwolą na to warunki, wszyscy ci starzy robotnicy będą mogli ubiegać się o pracę.

CHICAGO. — Traktor spadł z wagonu towarowego, powodując wykolejenie się nadchodzącego ekspresu Minniapolis — Chicago. Jest 2 zabitych i 100 rannych.

Proces przeciw zbrodniarzom norymberskim

Norymberga. — Obecnie w Norymberdze toczyło się 5 procesów przeciwko niemieckim przestępcom wojennym, za zbrodnie dokonane między in. także wobec Polski.

Pierwszy z nich, proces przeciw byłemu gen. Milchowi któremu akt oskarżenia zarzuca dokonywanie doświadczeń lekarskich na więźniach politycznych obozów koncentracyjnych, dla celów lotnictwa niemieckiego, skończył się skazaniem na śmierć Milcha.

Drugi to proces przeciw 23 lekarzom SS. oskarżonym o eksterminacje więźniów również na drodze przeprowadzania „doświadczeń lekarskich". W tym procesie dużą rolę odegrały zeznania 4 Polek, byłych więźniarek obozu Ravensbrueck, jako świadków.

Jako trzecia toczy się sprawa byłych sędziów niemieckich sądów specjalnych, które skazały również wielu Polaków.

W czwartym procesie odpowiadają wysocy dygnitarze SS administracji gospodarczej, za grabież więźniów politycznych w obozach zmuszanie cudzoziemców do pracy na korzyść Rzeszy.

Piąty proces toczy się przeciwko współwłaścicielom koncernu Flicka. Proces ten zapoczątkował serię dalszych rozpraw przeciwko niemieckim przemysłowcom odpowiedzialnym za współudział w przygotowaniu wojny.

Władze UNRRA protestują w Chinach

Szanghaj. — W związku z ostatnim bombardowaniem okrętu UNRRA „Wanshen" jakiego dokonali lotnicy centralnego rządu chińskiego w Tientsin, władze UNRRA założyły energiczny protest.

Dyrektor UNRRA w Chinach generał Glen Edgarton oświadczył kilkakrotnie, iż napad przez wojska rządowe na okręt wiozący pomoc i żywność, był wykonany w przeciągu dwóch dni. Generał domagał się wydania odpowiednich zarządzeń by tego rodzaju wypadki nie powtórzyły się na przyszłość.

Misja egipska udaje się do USA

Kairo. — Władze egipskie podały oficjalnie do wiadomości, iż 18 kwietnia br wyjedzie do Stanów Zjednoczonych egipska misja wojskowa na okres 6 tygodni. Misja została zaproszona przez Amerykanów dla zwiedzenia amerykańskich szkół wojskowych, lotnictwa i marynarki.

Na czele tej misji wyjedzie egipski Szef Sztabu Generalnego, Ibrahim Atallah.

Interwencja Bevina w sprawie Rosjanek, które wyszły za mąż za Anglików

Moskwa. — Piętnastu Brytyjczyków, którzy poślubili Rosjanki, pomimo usilnych starań nie może się połączyć z żonami, bo rząd sowiecki nie pozwala im na opuszczenie Rosji.

Min. Bevin poruszał już raz tę sprawę w rozmowie z marszałkiem Stalinem; jednak bezskutecznie. Gdy się o tym dowiedzieli Brytyjczycy, którzy zostawili swe żony w Rosji przesłali do ministra Bevina telegram, prosząc go, aby ponownie interweniował u Stalina.

Pogrzeb króla Jerzego II.

Ateny. — W stolicy Grecji odbył się w niedzielę Wielkanocną, przy tłumnym udziale ludności, pogrzeb króla Jerzego II. Ceremonii kościelnej przewodniczył arcybiskup Damaskinos. Za trumną, ustawioną na lawecie armatniej, ciągnionej przez marynarzy, postępował nowy król, Paweł I. z 6-letnim następcą tronu, Konstantym, dalej członkowie rządu, przedstawiciele szefów państw obcych, członkowie korpusów dyplomatycznych. Ambasador sowiecki był nie obecny. Rosję reprezentował drugi sekretarz ambasady.

Zwłoki króla pochowane zostały na górze Tatoi, 18 km. od Aten, gdzie spoczywają jego rodzice.

Papież Pius XII o młodzieży o walce dobra ze złem

Rzym. — Papież Pius XII, przemawiając do 240 studentów francuskich i szwajcarskich z okazji wielkanocnej pielgrzymki młodzieży do Rzymu, oświadczył, iż duch zła, który nigdy się nie rozbraja, podwaja obecnie wszystkie swe wysiłki, przeciwko świętemu Kościołowi. Papież wezwał młodzież, „by wystąpiła do walki z pewnymi doktrynami".

„Zło walczy — powiedział Papież Pius XII — przeciwko wszelkiemu zorganizowanemu społeczeństwu, jako też przeciwko samemu dobru i przeciwko Chrystusowi. A gorycz ,jaką zły duch zaszczepia w tej walce, wydałaby się zapowiadać, iż walka ta prawie doszłaby do końcowego rozwiązania, gdyby się nie wiedziało, że walka ta będzie trwała tak długo, jak długo trwać będzie świat, oraz, że walka ta nie zakończy się, jak tylko końcowym zwycięstwem Dobra i końcowym triumfem Kościoła".

Papież scharakteryzował „zło" w pojęciu moralnym i etytycznym i wygłosił do młodzieży przemówienie, liczące 1.500 słów po francusku, podkreślając, by miała się na baczność wobec mylnych i fałszywych doktryn, które w dziedzinach naukowych, filozoficznych, historycznych i społecznych wymagają sprostowania i naświetlania, przez naszą inteligencję".

Papież wskazał następnie, iż „każdy wie bardzo dobrze, że młodzież katolicka jest zawsze na pierwszym planie w rozmowach. Jest to ta młodzież, która jest najbardziej pożądaną. Jeśli duch zła usiłuje onieśmielić młodzież, albo ją uwieść, by ją podbić lub zepsuć jej szeregi, czy wstrząsnąć, to Kościół zwraca się sam do młodzieży, by przeciwdziałała. A my sami — mówi Papież — liczymy na młodzież. Ty młodzieży widzisz, dlaczego my interesujemy się tak wszystkim, co Ciebie dotyczy, jeśli chodzi o Twoje zachowanie, Twoje bezpieczeństwo i Twój postęp we wszelkich wypadkach, także i o zdrowie fizyczne, jako też o walory intelektualne, moralne i nadnaturalne".

Papież zwrócił się również do młodzieży całego świata, mówiąc: **„Zwracam się do was młodych, ponieważ wy jesteście silni, ponieważ świat dobra żyje w was i ponieważ wy musicie zwyciężyć ducha zła".**

30 osób ginie dziennie w walkach między Muzułmanami i Hindusami

KALKUTA. — Od kiedy Wielka Brytania zdecydowała się opuścić Indie, dochodzi stale do walk pomiędzy członkami Ligi Muzułmańskiej i Hindusami.

W Indiach trwa jakby wojna cywilna, która pochłania codziennie około 30 osób. W KALKUCIE od dziesięciu dni trwają zamieszki z niesłabnącą siłą. Do starć dochodzi w rejonie lotniska.

Po mieście krążą brytyjskie autobusy z oknami zabezpieczonymi żelazną kratą przed kamieniami, jakich tłum używa często w czasie walk ulicznych.

Walczący nie przebierają w środkach. Obie strony podpalają domy, wylewają kwasy parzące i żrące na swych przeciwników.

W dniu 7 kwietnia np. policja otwierała ogień 38 razy. W dniu tym było 30 podpaleń. Ogółem zginęło w czasie zamieszek w Kalkucie w dniu 7 kwietnia 30 osób, 38 było rannych.

Tysiące ludzi ucieka z Kalkuty, co powoduje, że sprawy handlowe cierpią bardzo na tym, gdyż wielu przemysłowców niepewnych swego losu wynosi się w okolice bardziej spokojne.

Zmarł stary angielski polityk Salisbury w 85 roku życia

Londyn. — W Londynie zmarł w 85 roku życia znany angielski mąż stanu, Salisbury, członek Izby Lordów. Zmarły był synem sławnego ,czterokrotnego Premiera Anglii z czasów Królowej Wiktorii.



Truman zajął miejsce wilczycy żywiącej — Grecję i Turcję

Godłem starożytnych Rzymian była, jak wiadomo wilczyca, która miała karmić mlekiem swoim założyciela Rzymu Romulusa i jego brata Remusa. Satyra polityczna zrobiła z prez. Trumana wilczycę karmiącą dwa bratnie narody; Grecję i Turcję.

(Photo: France-Cliché)

Do Grecji i Turcji przybywa z wizytą lotniskowiec amerykański

Quonset. — Lotniskowiec amerykański „Leyte" o wyporności 27.000 ton opuścił 3 kwietnia br. port macierzysty, by udać się w podróż na Morze Śródziemne, do Grecji a następnie do Turcji. Jak oświadczył admirał Jennings, „jeśli wypadki będą tego wymagać, będziemy mogli wzmocnić nasze siły, które znajdują się tam na wszelki wypadek".

Prośba o ułaskawienie Grunera odrzucona

Jerozolima. — Najwyższy Sąd palestyński odrzucił prośbę o ułaskawienie, jaką gmina Tel-Avivu skierowała w sprawie Grunera, terrorysty z grupy „Irgun Zwei Leumi", skazanego na karę śmierci.

Obrońca Grunera Max Kritzman złożył natychmiast apelację do Tajnej Rady królewskiej.

Sąd odrzucił także prośbę podpisaną przez burmistrza Tel-Avivu Rokacha, motywując to faktem, iż Rokach nie miał dostatecznych uprawnień w tym wypadku.

Sąd oświadcza, iż rząd palestyński miał prawo skierować sprawę Grunera przed sąd wojskowy, jako też innych żydów występujących z bronią w ręku przeciwko wojskom brytyjskim.

Obrońcy zaś żydowscy twierdzą, iż Gruner jako cywil nie powinien być sądzonym przez sąd wojskowy

Organizacja terrorystyczna „Irgun Zwei Leumi" zapowiedziała dalszą walkę z brytyjskimi oddziałami, o ile będzie wykonany wyrok śmierci na jakimkolwiek „żołnierzu" tej organizacji.

Czy radio ma prawo propagować teorie antyreligijne?

Waszyngton. — Podczas jednej z emisji radiowych jeden z bezbożników amerykańskich przedstawił swoje teorie antyreligijne, co jest obecnie przedmiotem poważnych sporów w Stanach Zjednoczonych. Postawiono mianowicie pytanie czy wolność myśli i wypowiadania swych przekonań religijnych przysługuje również bezbożnikom ? Pewien dziennik z San Francisco napisał na ten temat: „Konstytucja amerykańska nie daje i nie ma potrzeby do dawania specjalnych uprawnień cywilnych dla propagandy religijnych. Jeśli ludzie korzystają z wolności słowa i myśli ,to mają również prawa, by propagować religię, lub jej się przeciwstawiać. Ale wykonywanie wszelkiego prawa indywidualnego jest ograniczone przez prawa innych członków, należących do tego samego społeczeństwa. Granicą ogólnie przyjętą jest dobro powszechne. Niektórzy pisarze katoliccy uważają, iż w państwie o większości katolickiej albo o tradycji katolickiej, dobro powszechne wymaga zniesienia wszelkiej propagandy o przeciwnej tradycji. Jak wynika z tego rozumowania, zakaz propagandy prowadzonej przeciwko religii, przez radio znajduje pełne usprawiedliwienie w tym rozumowaniu. (C.I.C.)

Przeciw poświęcaniu sztandarów partyj politycznych

Watykan. — Zgodnie z dekretem Stolicy Apostolskiej z dnia 31. sierpnia 1887 r. święta Kongregacja przy Stolicy Papieskiej wydała nowe rozporządzenie, z którego wynika, iż ustosunkowuje się negatywnie do poświęcania sztandarów partyj politycznych. (C.I.C.)

5.000 dzieci wyjeżdża z W. Brytanii do Ameryki

Londyn. — 5.000 dzieci, których matki nie są w stanie wyżywić, będą wysłane do Ameryki na specjalnym statku. Chodzi tu o dzieci od 12 miesięcy do 5 lat, których ojcowie, żołnierze amerykańscy, często Murzyni, pozostawili bez żadnych środków do życia.

Zofia Kossak

KRZYŻOWCY

POWIEŚĆ

216) (Ciąg dalszy)

Wszystko to sprawiało, że siedział zły i wrogi ,przeklinający kobiety i niedaleki od myśli, że Omer Guillebaut ma słuszność, przypisując im każde zło świata...

Niewiasty podsądne łkały. Biskup wstał i zapytał, czy szlachetni baronowie już rozstrzygnęli tę sprawę? Czy mogą rzec w sumieniu swym, że zważyli ją i osądzili? Odrzekli wszyscy, że tak.

— Mówcie więc kolejno.

— Kara przewidziana prawem — krótko, obojętnie mówi Robert normandzki.

— Kara przewidziana prawem — powiadają Arnuld, Alberon i Omer (ten ostatni niepytany).

Łkanie się wzmaga. Cuch z pobojowiska płynie jak ciężki tuman nad głowami. Maluczko, a do gnijących tam trupów przybędą nowe.

Biskup spogląda z żalem po wodzach. Nie śpieszą się z wyjawieniem zdania. Czekają, co inni powiedzą. Nawet uczciwy Rajmund St. Gilles milczy...

Wahają się... Więc kto się teraz pierwszy śmiało odezwie, rozstrzygnie los oskarżonych kobiet, to wahający pójdą za nim. Kto nim będzie?

Ten, którego nikt się nie spodziewał. Robert flandryjski, co nigdy nie zabiera głosu. Zowią go włócznią i mieczem rycerstwa. Jego męstwo i prawość są równie wielkie jak małomówność. W sprawy kobiece nie wgląda. Żonę, spokojną Flandryjkę, zostawił w domu. Na wyprawie żyje w czystości. Może dlatego właśnie na wezwanie biskupa on jeden myślał o podsądnych i ich sprawie, nie o jakiejś swojej, szczególnie go obchodzącej kobiecie.

Mówił powoli zacinając się z lekka jak człowiek niezwykły mówienia, marszcząc z natężeniem czoło, niepewny, czy swą myśl ściśle wyrazi.

—...Białki, które tu sądzimy — powiada — postąpiły niegodziwie i żaden dobry rycerz nie zechce mieć takiej żony w uczciwym ślubnym łożu. Ale nie lza nam ubijać ich albo na zgubę wyganiać. Niech żywią osobno, pokutę odprawiając, która surowa ma być, z mężami żadnej sprawy nie mają, lecz niech dalej z nami wędrują. Bo ślubowały wziąć krzyż, a nie godzi się w spełnieniu ślubów przeszkadzać... Wolen każdy mąż po powrocie doma napędzić swoją jako pocbiegę, przeca tutaj, te białki, choć zesromocone, są krzyżowcami, jak my...

— Niewiasty krzyżowcami! Dla śmiechu, mówicie, książę! Cóż ich ślubowanie warte?!

— Ojciec święty niewieście ślubowanie przyjął i zwolił im krzyż wziąć, przeto ważne ono jest — odpowiada z naciskiem Robert, który gdy raz zacznie mówić, nie lubi, by mu przerywano. — Powiadam, że grzech śmiertelny weźniecie na duszę, utrapiając te białki, bo nie dla waszej rozkoszy poszły, nie jako żony, ale dla obrony Grobu Świętego i tej władzy, jaką mąż ma nad żoną, wy ninie nad nimi nie macie!

Siada ciężko. Skończył i nie przemówi rychlej jak za tydzień. Po chwili zdumienia wybucha tumult sprzeciwu. Mężowie nie mają władzy nad żonami! Co za brednie?! Odkąd to?- Zaraz znać, że książę flandryjski nie wziął swej niewiasty na wyprawę! Dlatego może tak mówić... Niewiasty krzyżowcami? Ślubowanie niewiast! Któż by na nie zważał, gdy każde słowo niewieście liczy się pismem na wodzie?!

...Gdy mąż nie będzie mógł stanowić o niewieście, jak stanowi o dobytku i czeladzi — biada grzesznemu światu!

— Ależ to tylko na czas krucjaty, na czas ślubowania!

— Nie gadajcie! Ład społeczny jest jak święta, nieszyta suknia Chrystusowa: aby jeden haczyk zaczepić, spruje się cała ze wszystkim...

— Ostrzegałem i ostrzegam, ale kto mnie słucha? Wspomnicie jeszcze przepowiednie....

— ...Merlinowe.. Już je znamy....

— Sprawdzają się w waszych oczach! Na Boga! Wygnać te ścierki i już skończyć, bo wszyscy tu poszalejem! Rychło ktoś powie, że niewiasty kierują mężami.

Lecz spór nie ustaje. Kłócą się wszyscy gorączkowo, dowodząc zapalczywie. Sami nie spostrzegają, że tymczasem sprawa zmieniła oblicze. Właściwa jej treść: bezwstydna golizna niewiernych żon, sromota i słuszny gniew mężów, odsunęła się na bok. Sedno zagadnienia potoczyło się na inny tor: czy białogłowy są krzyżowcami, czy nie?

— Są — powiada głośno Rajmund Długo milczał nierad przyznać słuszności Flandryjczykom, których na równi z Normanami nie lubił (zawdy trzymali się razem) Wrodzona jednak wspaniałomyślność przemogła.

— Są krzyżowcami! Ślubowały! Robert flandryjski praw!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Anglicy obawiają się nowej powodzi

Londyn. — W okolicy Trent, w Anglii, władze liczą się z możliwością nowej powodzi. Szczególnie niebezpiecznie przedstawia się stan wody w okolicy Mortom. W nocy z niedzieli na poniedziałek przybór wody dochodził do 3 metrów ponad stan normalny.

Mord ze zemsty na stopniach ołtarza w Wielki piątek

Meksyk. — W czasie nabożeństwa w Wielki Piątek niedaleko Meksyku dokonano morderstwa w kościele Santa-Maria-Magdalena.

Dwaj bracia Rafael i Jose Bevicente zabili na stopniach ołtarza przy pomocy noża i kilku strzałów rewolwerowych Macedonia Herandeza, który zabił ich brata w pojedynku w roku ubiegłym.

Kilku ludzi uzbrojonych puściło się w pogoń za zabójcami. W czasie walki, jaka się następnie wywiązała, ujęto ich, jakkolwiek, jeden z ludzi biorących udział w pościgu zginął

Tłum zlynczował obu morderców.

BUDAPESZT. — W sierpniu br. odbędą się na Węgrzech Międzynarodowe Targi.

KWIECIEŃ
10
Czwartek

Dziś: Marii Egipcjanki
Jutro: Leona papieża
Pojutrze: Wiktora m.

Opłata za „Narodowca" wynosi:
za 3 miesiące . . . . 250 Frs.
za 6 miesięcy . . . . 475 Frs.
za cały rok . . . . . 900 Frs.
Pocztowe konto czekowe: C.C. LILLE 16657
—:-:—
Zamówienia i wszelkie listy należy adresować „NARODOWIEC" — LENS (P. de C.)

Echa Dnia

Mówi przysłowie, że czasem mniej jest więcej. Szczególnie propaganda ma skłonność do przesady i wówczas sama podkopuje zaufanie do tego, co ogłasza.

I tak w polskich gazetach krajowych czytamy następującą propagandową informację:

„NOWY JORK. (APL). — Wielkie oburzenie w Nowym Jorku wywołała nowa ustawa, przyjęta przez władze stanu, a zabraniająca strajków urzędnikom miejskim i stanowym. Ustawa przewiduje, że każdy urzędnik, który zastrajkuje, zostanie natychmiast skreślony z listy pracowników, traci wszelkie prawa na okres 5 lat i w razie ponownego przyjęcia do pracy, nie może liczyć na podwyżkę czy inne gratyfikacje w ciągu lat trzech.

Związki zawodowe najbardziej dotknięte tą ustawą wydały oświadczenie piętnujące ustawę jako niewolnictwo. Najbardziej poszkodowani są nauczyciele, którym niedawny strajk w Buffalo przyniósł podwyżkę płac, policjanci, strażacy i urzędnicy użyteczności publicznej.

Inicjatorem tej ustawy jest gubernator Dewey, który w 1948 r. kandydować będzie na prezydenta USA".

Wszystko to jest bardzo słuszne. Tylko, że oburzenie prasy krajowej byłoby tym więcej zrozumiałe, gdyby tak w Polsce pracownicy mieli swobodne prawo do upominania się o wszystko, co im się należy. Powtórzyliśmy tymczasem niedawno wiadomość za prasą krajową, że pewien robotnik skazany został nawet na więzienie za krytykowanie stosunków pracy i dopominanie się o lepsze warunki.

Jest w życiu często niestety różnica między słowami a czynami.

Nie dawno rozgłoszono, że w Polsce obowiązuje taka ustawa o wolności obywatela, jakiej nie ma nigdzie na świecie. Jest tylko ta mała różnica, że na Zachodzie wolność osobista jest w rzeczywistości, a w Polsce często na papierze, jak o tym wielu jest przekonanych w Kraju i Zagranicą, nie wyłączając może nawet samego ministerstwa propagandy we Warszawie.

Obecnie znów ogłoszono, że dochody państwowe będą w Polsce w r. 1947 o 9 miliardów wyższe od wydatków, czyli że będzie aż 9 miliardów nadwyżki.

W innych krajach daleko bogatszych niż Polska, rządy walczą z niedoborem. Tak jest w Stanach Zjedn., w W. Brytanii i we Francji. Uboga Polska ma natomiast 9 miliardów nadwyżki. Trudno sobie to wytłumaczyć i mimowoli nasuwa się przeto pytanie, czy z tą nadwyżką nie będzie tak, jak z tą największą na świecie wolnością w Polsce: a mianowicie, że będzie raczej na papierze, niż w rzeczywistości.

Trochę mniej przesady zrobiłoby daleko więcej dla propagandy.

Głosy Czytelników

Szanowna Redakcja „Narodowca".

Posyłam przedpłatę za „Narodowca" za drugi kwartał i zarazem piszę parę słów, bo już rozważałem, czy brać „Narodowca" czy „Gazetę Polską", którą też otrzymuję pod opaską, choć nie wiem kto mi ją zapisał. W „Gazecie Polskiej" jest obrazek, przedstawiający „Narodowca", popychającego pociąg, aż mu pot z czoła kapie. Z tego widać, jak żona moja mówi, że „Narodowiec" jest dużo lepszy, bo ma litość nad ludźmi, gdyż popycha pociąg z nimi, a „Gazeta Polska" nic mu nie pomaga.

Jako stary czytelnik „Narodowca" życzę „Narodowcowi" jak największej siły do tego i pozostaję z szacunkiem. **Ł... J... z E...**

Warunki obowiązującego minimum życiowego

Paryż. — „Journal Oficielle" z 6 kwietnia br. ogłosił ustawę, zawierającą bliższe dane, dotyczące dodatku miesięcznego przyznanego do płac pracowników przemysłowo - handlowych, pracowników wolnych zawodów, jako też dla urzędników państwowych poszczególnych ministerstw, syndykatów, towarzystw cywilnych, stowarzyszeń i instytucyj o specjalnym statucie, o ile ci pracownicy zarabiają poniżej 7.000 fr. miesięcznie.

Specjalny dekret ukaża się dla kolejarzy, dla marynarki handlowej, dla kopalń, dla przemysłu elektrycznego i dla gazowni.

Dodatek płacony będzie od 1 lutego 1947 r. do 1 lipca 1947.

Ustawa wprowadza z drugiej strony podwyżkę dodatku rodzinnego, równającą się się jednej dziesiątej części zapomóg rodzinnych oraz „salaire unique, z których zarobkujący już korzystają.

—:-:—

Zgon pisarki francuskiej

Wersal. — Zmarła tutaj po długotrwałej chorobie p. Petitjean de la Rosiere, która wraz z bratem, pod pseudonimem Delly, napisała szereg powieści bardzo cenionych przez francuską publiczność żeńską.

—:-:—

Telegram gen. de Gaulle do Eisenhowera

STRASBURG. — W ramach uroczystości strasburskich gen. de Gaulle wysłał następujący telegram do Eisenhowera:

„W dniu, w którym odsłaniamy w Strasburgu, w obecności ambasadora U.S.A. pomnik ku czci poległych żołnierzy amerykańskich w Alzacji, mam zaszczyt przesłać Panu, drogi generale, moje serdeczne pozdrowienie i gorące wspomnienie od wszystkich Francuzów.

Myśl nasza biegnie równoczecnie od Pana ku bohaterskim armiom amerykańskim wczorajszym, dzisiejszym i jutrzejszym".

Wieści z Polski

Echa powodzi w Polsce

Warszawa. — Ministerstwo pracy i opieki społecznej dokonało w sobotę rozdziałów swych kredytów na cele niesienia pomocy ofiarom powodzi.

Z ogólnej sumy 22.800.000 zł. otrzyma m. in. województwo warszawskie 5.200.000 zł., m. Warszawa milion zł., białostockie pół miliona zł., gdańskie 2.100.000 zł., krakowskie, lubelskie, łódzkie i śląskie po pół miliona zł Województwo poznańskie otrzyma 3.700.000 zł., rzeszowskie milion, oraz Wrocław 2 miliony 600 tysięcy zł.

Przez Toruń przeszła kulminacyjna fala powodzi przy stanie wody 840 cm. Pod Fordonem została zalana wieś Łoskoń. W Strzelcach Dolnych woda zalała łąki przybrzeżne i pola uprawne, niszcząc jesienne zasiewy. Na Odrze wody powoli opadają, na Warcie zaś utworzył się wielki zator w rejonie Świerkocina. Szereg wsi jest zagrożonych.

*

Częstochowa. — Powódź, jaka nawiedziła ostatnio Częstochowę i najbliższe okolice, wyrządziła b. poważne szkody, których wysokości nie da się jeszcze w tej chwili ustalić. Nie ulega jednak wątpliwości, że wiele rodzin mocno ucierpiało wskutek wylewu.

Obecnie palącym zagadnieniem staje się kwestia zapobieżenia na przyszłość powtórzeniu się tegorocznej katastrofy powodzi i w związku z tym wyłania się sprawa uzyskania odpowiednich kredytów na regulację rzek w Częstochowie i okolicy.

Wykonanie wyroku śmierci

Jedenastu partyzantów wydał w ręce Niemców

Będzin. — Na dziedzińcu więzienia w Będzinie wykonano wyrok śmierci na Władysławie Przybylskim, mieszkańcu Wojkowic Komornych. Wymieniony w czasie okupacji współpracował z Niemcami. Po przychwyceniu przez partyzantów w GG. wykupił się od pewnej śmierci obietnicą wydania im bogatego magazynu broni, jaki rzekomo miał znajdować się na terenie Wojkowic. Gdy w umówionym czasie zgłosiło się po odbiór broni 11 partyzantów Przybylski, uprzedziwszy o tym Niemców, urządził zasadzkę. W rezultacie cały oddział partyzantów zginął. Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał Przybylskiego na karę śmierci. Wyrok został wykonany.

Czeskie, angielskie i włoskie urządzenia przemysłowe dla Polski

Warszawa. — Przedstawiciele polskiego przemysłu wyjechali do Czechosłowacji, by nabyć niektóre urządzenia potrzebne dla polskiego przemysłu. Chodzi w pierwszym rzędzie o kotły parowe.

W dniu 19. kwietnia ma przybyć z Anglii do Polski 19 wielkich transportów i dwie elektrownie, przekazane Polsce przez NRRA.

Inna delegacja polska wyjechała do Włoch, by omówić możliwości nabycia turbin elektrycznych, kotłów i aparatów, potrzebnych do wytwarzania wysokiego napięcia.

Niektóre części do urządzeń elektrycznych otrzyma Polska z Niemiec ze strefy okupacyjnej brytyjskiej. Są to urządzenia wartości 140.000 funtów i przeznaczone są dla fabryk na Dolnym Śląsku.

Polacy na Międzynarodowej Konferencji Ochrony Przyrody

Warszawa. — W czerwcu b.r. odbędzie się pierwsza powojenna konferencja Międzynarodowego Biura Ochrony Przyrody w Bazylei. Polacy, którzy przed wojną brali bardzo czynny udział w akcji ochrony przyrody zostali na nią zaproszeni i wezmą w niej udział.

Ulgi podatkowe dla świata nauki i sztuki

Warszawa. — Władze skarbowe wydały w roku ubiegłym zarządzenie, zwalniające całkowicie od podatku dochodowego przychody uzyskane z tytułu honorariów autorskich za dzieła o trwałej wartości naukowej, wydane w latach 1945, 1946 1947 z tym, że dzieła te uprzednio zaopiniowane zostaną przez właściwe instytucje naukowe.

Meble polskie na Targi Paryskie

Warszawa. — W związku z mającą się odbyć w miesiącu maju i czerwcu wielką Wystawą Urbanistyki i Mieszkalnictwa w Paryżu, polski przemysł drzewny przygotowuje obecnie eksponaty, które pragnie wystawić. W zasadzie zdecydowano się na wysłanie dwu pozycji:

1) Komplet mebli, które już eksportujemy do Wielkiej Brytanii, t. zw. „Utyliny".
2) Model kompletu mebli do jadalni.

Wymiana niemieckiego bilonu

Warszawa. — Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów zatwierdził na wniosek Ministra Skarbu projekt dekretu o wycowaniu z obiegu niemieckiego bilonu metalowego.

Niemiecki bilon metalowy znajduje się obecnie jeszcze w obiegu na obszarze województwa białostockiego oraz na terenach wyswobodzonych spod okupacji po 6.1.1945 r.

Budżet polskiego Prezydenta

Warszawa. — Uposażenie Prezydenta określane jest tylko z roku na rok w ustawie budżetowej.

W roku 1926 wynosiło ono 108.000 zł. na rok. W latach następnych rosło stale i obecnie wynosi 240.000 zł. Na rok przyszły przeznacza się na ten cel 300.000 zł. t.j. 25.000 zł. miesięcznie.

Prócz uposażenia bużet prezydenta obejmuje szereg innych pozycji jak koszta utrzymania kancelarii cywilnej w kwocie zł. 2.264.656, koszta utrzymania gabinetu wojskowego w sumie 1.294.240 zł. itp.

W różnych krajach budżet prezydenta wynosi:

We Francji	1.379.000 zł.
W Niemczech	2.000.000 zł.
W Stanach Zjednoczonych	3.898.000 zł.
W Czechosłowacji	3.934.000 zł.
W Polsce	4.378.000 zł.

Pomoc Ameryki i Szwecji dla Polski

Ameryk. Czerwony Krzyż przesłał do Polski w ciągu ub. r. środki lecznicze na sumę 1.700.000 dolarów, narzędzia chirurgiczne na sumę 368.000 dol., artykuły higieniczne na 200.000 dol., wyposażenia szpitali na 400.000 dol., oraz paczki żywnościowe dla chorych wartości 65.000 dol. Ponadto otrzymaliśmy inne przedmioty na ogólną sumę 9.192.000 dolarów.

Szwedzkie organizacje pomocy dla Polski zostały obecnie scentralizowane pod kierunkiem szwedzkiego Czerwonego Krzyża. Szwecja jest zdania, że zniszczenia Polski są tak wielkie, iż wymagają jeszcze zwiększenia ofiarności ze strony społeczeństwa szwedzkiego.

Muzyka polska na festiwalu w Pradze

Warszawa. — W dniach od 8—28 maja odbędzie się w Pradze międzynarodowy festiwal muzyczny p. n. „Wiosna w Pradze".

Program festiwalu przewiduje m. in. wykonanie „Uwertury" Jana Maklakiewicza oraz „Sonaty" Witolda Rudzińskiego.

—:-:—

Poznań. — W dniach 6 i 7 czerwca br. odbędzie się w Poznaniu pierwszy zjazd koleżeński Koła Rolników Studentów Uniwersytetu Poznańskiego.

Pierwsza powojenna podróż „Batorego" do Nowego Jorku

Zgodnie z oświadczeniem p. Romana Kubyłowskiego, Dyrektora Linii Gdynia-Ameryka w Nowym Jorku, pierwszy powojenny wyjazd statku „Batory" nastąpił w dniu 6-go kwietnia z Southampton wprost do Nowego Jorku, gdzie spodziewany jest w dniu 14-go kwietnia.

Przed wojną „Batory" i jego bliźniaczy statek „Piłsudski", który zatonął w początkach wojny, kursowały pomiędzy Nowym Jorkiem, Kopenhagą i Gdynią. Obydwa statki zdobyły sobie dużą popularność podczas wycieczek z Nowego Jorku do portów Morza Karaibskiego i do Południowej Ameryki. Przez cały okres wojny „Batory" pływał pod komendą aliancką jako transportowiec wojskowy i przewiózł tysiące żołnierzy ze wszystkich części świata.

10 tys. zł. za uszycie garnituru

Łódź. — Na odbytym niedawno w Łodzi posiedzeniu Społecznej Komisji Kontroli Cen, podpisano umowę z krawcami, na mocy której krawcom nie wolno żądać więcej za uszycie garnituru, lub palta, niż 10 tysięcy zł. Jest to cena najwyższa dla zakładów pierwszej kategorii. Prócz wymienionej ustalono jeszcze ceny 8 i 5 tys., zależnie od zakładu.

Osada słowiańska z XI wieku

Szczecin. — W Dębie koło Szczecina odnaleziono zabytkowy, pochodzący XV. wieku kościół. Przeprowadzone badania odkryły stare fortyfikacje w postaci zachowanego częściowo muru obronnego i bramy. Okazało się, że są to resztki pierwotnej osady plemienia słowiańskiego Wenedów. Według źródeł historycznych, osada została zburzona w 1121 roku. Jest ona jeszcze jednym dowodem słowiańskości Pomorza Zachodniego.

40 tys. Niemców

Elbląg. — Na terenie Warmii i Mazurów, wchodzących w skład woj. olsztyńskiego przebywa jeszcze około 40.000 Niemców, którzy w najbliższym czasie będą repatriowani do Rzeszy. Transporty w składzie 50 wagonów odchodzić będą do Rzeszy raz w tygodniu. Przewiduje się, że pierwszy transport Niemców odejdzie z końcem bież. miesiąca.

Byli postrachem ludności

Opole. — W Sądzie ukończono dochodzenia przeciwko Wilhelmowi Koszykowi, zamieszkałemu w Wawelinie, pow. opolski. W czasie okupacji stał on na usługach partii hitlerowskiej i jako wybitny działacz NSDAP miał dozór nad jeńcami wojennymi, którzy zbiegli z pobliskiego obozu jeńców wojennych w Łambinowicach. W trakcie dochodzeń Koszyk przyznał się, że wydał w ręce miejscowego komendanta posterunku policji kilku jeńców radzieckich, którzy ukrywali się w lesie.

Stanie również przed sądem Mikołaj Czadnecki z Udrycka pow. stolińskiego. Przed wojną obywatel polski, zgłosił w czasie okupacji swą przynależność do narodowości ukraińskiej. Po oswobodzeniu kraju od zbirów hitlerowskich, Czarnecki wraz z wojskiem niemieckim uciekł do Berlina, skąd powrócił jako repatriant na Ziemie Odzyskane. Został on w kilka miesięcy po powrocie rozpoznany w Opolu i oddany w ręce M.O.

Nadmienić wypada, że Mikołaj Czarnecki starał się o przydział gospodarstwa rolnego na Ziemiach Odzyskanych.

—:-:—

Grudziądz. — Ostatnio płacono za 1 kg. masła 420 zł. za 1 mendel jaj 200 zł., za bite gęsi do 1000 zł., za kurę na rosół 200—300zł.

Biżuteria wartości kilku milionów złotych łupem młodocianego złodzieja

Zakopane. — W Zapokanem zwrócono uwagę na 2 młodych chłopców, którzy dysponując większą ilością pieniędzy, trwonili je na różne rozrywki. Wynajęli pokój u pary staruszków i podawali się za synów zamożnych rodziców z Poznania.

Kiedyś gospodarze na kilka godzin wyszli z domu, pozostawiając chłopców. Kiedy wrócili ,zastali drzwi wejściowe otwarte na oścież, a w mieszkaniu straszliwy nieład. Kasetka z biżuterią wartości kilku milionów złotych, trzymana pod poduszką, znikła.

Zaalarmowana milicja wszczęła natychmiast dochodzenia. Dowiedziano się, że jeden z chłopców nazywa się Jarosław Kalinowski.

W Poznaniu udało się stwierdzić, że istotnie 16-letni Jarosław Kalinowski jest synem zamożnych rodziców.

Chłopiec miał 2 kolegów, z którymi urządzał wycieczki. Tych rodzice Kalinowskiego nie znali. Najwidoczniej było to złe towarzystwo.

Ojciec dopomógł do wyświetlenia sprawy, a w rezultacie nieletnich awanturników pochwycono w Warszawie.

Dlaczego Strasburg witał owacyjnie gen. de Gaulle?

Jak w styczniu 1945 roku nastąpiło wyzwolenie Alzacji

Strasburg. — Zaproszenie gen. de Gaulle do przewodniczenia uroczystościom z okazji drugiej rocznicy wyzwolenia Strasburga, związane jest z faktem, że gen. de Gaulle przyczynił się do wyzwolenia Alzacji i jej stolicy.

P. Raymond Millet ogłosił w „Le Monde" szereg dokumentów, ilustrujących historyczne te wydarzenia. Przytaczamy z nich poniżej główne punkty.

1. stycznia 1945 r. armia niemiecka podjęła w Zagłębiu Saary ofensywę przeciwko wojskom Patcha. Już pierwszego dnia, siły niemieckie, poparte czołgami, zmusiły jednostki amerykańskie do cofnięcia się, zwłaszcza w okolicy Bitche. Wydano rozkaz zastosowania przewidzianych zarządzeń do stopniowego wycofania się z Alzacji aż po grzbiet Wogezów. Wykonanie planu rozpoczęło się. Wszystkie oddziały, znajdujące się na północ od Lauter, cofnęły się bez walk.

Gen. du Vigier, oficer łącznikowy generała de Gaule, okazał zdumienie, zapowiedział represje, jakie Niemcy z pewnością zastosują w Strasburgu oraz przedstawił wrażenie, jakie takie położenie wywołać może w uczuciach ludności francuskiej.

Ze łzami w oczach, gen. amerykański Devers odpowiedział że wszystko to wiedział i że postanowiono cofnięcie się przeprowadzić powoli w trzech etapach, aby tak długo jak możliwe, zachować Strasburg.

LIST GEN. DE GAULLE DO GEN. EISENHOWERA

Dnia 1. stycznia 1945 r. gen. de Gaulle przesłał gen. Eisenhowerowi, głównemu dowódcy alianckich sił ekspedycyjnych list, w którym pisał m. in.:

„...Rząd francuski nie może oczywiście pozwolić na to, by Strasburg ponownie wpadł w ręce wroga, nie czyniąc ze swej strony wszystkiego, co możliwe, dla jego obrony.

Z drugiej strony jestem zdania, przyjmując, że okolica Wissemburgu zostałaby ewakuowana, że Strasburg może być broniony, przy oparciu się obrońców na północy o kanał Marna — Ren. Gotów jestem z tej strony pchnąć wszystkie formujące się siły francuskie, które możliwe będzie zebrać wewewnątrz kraju. „Siły te zostałyby oddane do dyspozycji gen. de Lattre de Tassigny. Pewny jestem, że udzielicie im potrzebnego poparcia. Cokolwiekby się stało, Francuzi bronić będą Strasburga"

Do gen. de Lattre de Tassigny, gen. de Gaulle telefonował w tym czasie:

„W razie gdyby siły alianckie wycofały się ze swoich obecnych stanowisk na północ od pozycyj pierwszej armii francuskiej, nakazuję Wam wzięcie na siebie i zapewnienie obrony Strasburga."

Nakaz ten skierowany do szefa, który, jak wiadomo, mógł życzyć go sobie i wykonać z brawurą, przeważył nad drugim, który 2. stycznia komenda amerykańska wystosowała do gen. de Lattre:

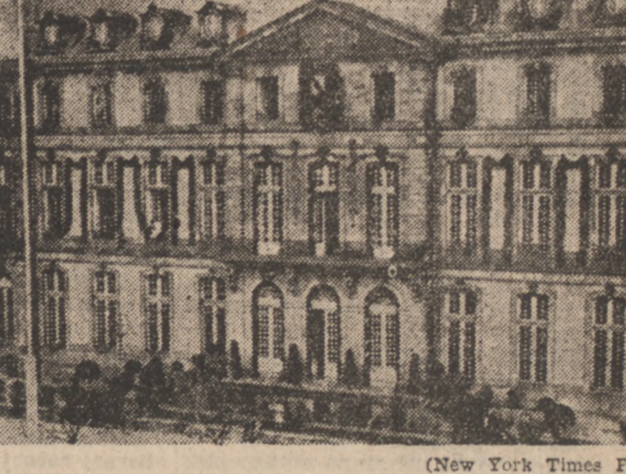
„...Powinniście pogodzić się z utratą z lewej strony waszych stanowisk obszaru, na wschód od Wogezów i wycofać większość waszego skrzydła na główną pozycję Wogezów, tak by znaleźć się na niej najpóźniej 5. stycznia rano".

W WERSALU CHURCHILL I DE GAULLE

W istocie gen. Eisenhower postanowił, że cofnięcie się Amerykanów w Alzacji zakończone będzie rano, 5. stycznia.

Uzgodniono, że nazajutrz, 3. stycznia gen. de Gaulle spotka się w Wersalu także z głównym dowódcą alianckich sił ekspedycyjnych. W międzyczasie, prezydent tymczasowego rządu powiadomił prezydenta Roosevelta i Winstona Chruchilla o poważnych decyzjach, których wykonanie się rozpoczęło.

Churchill, nikt się temu nie zdziwi, uczynił, czego spodziewano się od niego i czego prezydent Roosevelt nie mógł uczynić ze względu na oddalenie: Premier angielski przybył 3. stycznia do Wersalu. O godz. 15. wziął udział w rozmowie Eisenhower — de Gaulle. Zabrał głos. Wstawiennictwo jego poparł nowy list, jaki gen. de Gaulle wysłał do gen. Eisenhowera.



(New York Times Photo)
Ratusz w Strasburgu, z którego balkonu, przemawiał generał de Gaulle.

„RZĄD FRANCUSKI NIE MOŻE SIĘ ZGODZIĆ..."

W drugim liście gen. de Gaulle z szczerością bardziej zresztą grzeczną niż serdeczną, podkreślił nasamprzód niezgodę swoją na czysto wojskowy punkt widzenia w sprawie wycofania się z Alzacji.

„...Jestem w każdym razie zobowiązany potwierdzić wam, że rząd francuski nie może zgodzić się, by Alzacja i część Lotaryngii dobrowolnie zostały ewakuowane, bez walki, podczas gdy zwłaszcza armia francuska zajmuje większą jej część. Zgodzić się na taką ewakuację i w takich warunkach, byłoby omyłką z punktu widzenia ogólnego prowadzenia wojny."

„Widzę się przeto zmuszony na nowo nakazać gen. de Lattre bronienia siłami francuskimi, którymi rozporządza, stanowiska, jakie obecnie zajmuje i bronienia także Strasburga, nawet gdyby siły amerykańskie na lewym jego skrzydle cofały się".

Podczas gdy 3. stycznia w Wersalu, odbywała się konferencja trzech, gen. de Lattre, oczywiście zdecydowany wykonać rozkazy, ale zakłopotany zagrożeniem odsłonięcia skrzydła ze strony amerykańskiej i groźbą ogromnego narażenia życia żołnierzy 1-szej armii, domagał się powzięcia decyzji, uzgodnionej z Aliantami.

Uzyskał satysfakcję, gdyż gen. Eisenhower, w końcu swojej rozmowy z gen. de Gaulle i Winstonem Churchillem, zgodził się odwołać swe rozkazy.

TRIUMF FRANCUSKIEGO PUNKTU WIDZENIA

Uzgodniono równocześnie, że gen. Bedel Smith, szef sztabu generalnego i gen. Juin, udadzą się nazajutrz do Vittel. W Vittel, w ciągu nocy z 4. na 5. stycznia, podczas dyskusji, która trwała od godz. 21-szej do 3-iej nad ranem gen. Juin wygrał stawkę: przekonał gen. Deversa i jego sztab generalny, jak również gen. Bedel Smitha, że możliwym jest zachować zdobyty teren. Co więcej, zdołał ich przekonać, że mądre użycie będących do dyspozycji środków, powinno pozwolić na uzupełnienie zdobyczy, to znaczy wyzwolić wkrótce całą Alzację...

Kilka godzin przedtem gen. de Lattre, w rozkazie dziennym z 4. kwietnia oświadczył: „Pierwsza armia francuska bierze na siebie obronę Strasburga, począwszy od 5. stycznia 1945 r.".

I Strasburg, został uratowany.

Nadesłane

Konkurs na „Pamiętniki Emigrantów"

Wydział Wydawniczy Stowarzyszenia Polskich Kombatantów ogłasza konkurs na „Pamiętniki Emigrantów".

W konkursie mogą brać udział — bez względu na wiek, płeć, wykształcenie, narodowość (b. obywatele polscy) — wszyscy emigranci, bez względu na to, w jakim kraju obecnie przebywają i kiedy opuścili Polskę.

Pamiętniki mogą zawierać nie więcej niż 100 stron formatu podaniowego pisma maszynowego lub czytelnego pisma ręcznego. Mają one dać jak najbardziej wierny obraz życia emigracji polskiej zarówno zarobkowej jak i politycznej. Pamiętniki muszą być dokumentami uchodźtwa polskiego: styl więc nadsyłanych prac, błędy wszelkiego rodzaju czy nieumiejętność płynnego pisania nie będą dyskwalifikowały pamiętników. Miarą oceny będą wierność, szczerość i prawdziwość opisanych wypadków i przeżyć.

Między uczestnikami konkursu rozdzielone będą następujące nagrody:

Pierwsza	— 60 funtów
Druga	— 30 funtów
Trzecia	— 20 funtów
Czwarta	— 15 funtów
Piąta	— 15 funtów

Każdy inny pamiętnik, zakwalifikowany do druku — 10 funtów.

W druku będzie zachowana oryginalna pisownia autorów.

Komisja kwalifikująca nadesłane pamiętniki powołana będzie przez Wydział Wydawniczy Stowarzyszenia Polskich Kombatantów i skład jej zostanie podany do publicznej wiadomości w październiku b.r.

Prace na konkurs należy nadsyłać do dnia 30 listopada 1947 r. pod adresem: **Wydział Wydawniczy Stowarzyszenia Polskich Kombatantów**, 18, Queens Gate Terrace, — **London S.W. 7**, England. Muszą one być podpisane godłem; do każdej pracy powinna być dołączona zamknięta koperta, oznaczona tym samym godłem, a zawierająca wewnątrz imię, nazwisko i dokładny adres autora.

Wszystkie prace nagrodzone i zakwalifikowane do druku zostaną ogłoszone przez Wydział Wydawniczy S. P. K. we wspólnym tomie p.t. „Pamiętniki Emigrantów".

Wszystkie pisma polskie proszone są o przedruk tego komunikatu.

Milionowe straty na wybrzeżu atlantyckim

La Roche sur Yon. — W skutek gwałtownej burzy na całym wybrzeżu atlantyckim powstały milionowe straty. W małych portach kilka statków zostało zerwanych z lin i rozbiło się. W porcie np. La Roche sur Yon zatonęła szalupa „Cygne".

W portach Gueriniere i Epine oraz na wyspach Noirmoutier statki rybackie padły ofiarą wichury i zostały rzucone na skały. Na wyspie Yves jeden marynarz utonął.

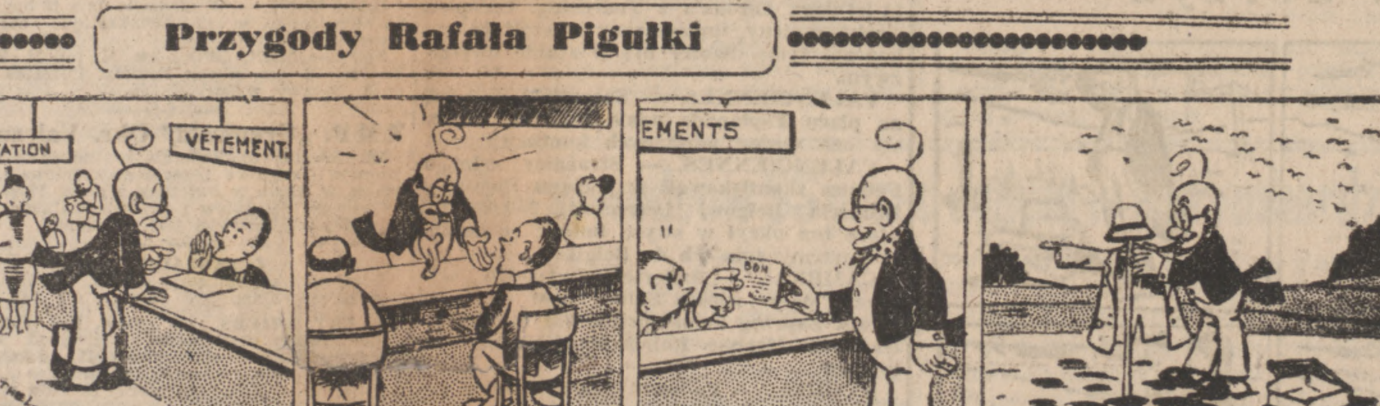
Przygody Rafała Pigułki

Raf jest w urzędzie aprowizacji
i chce otrzymać bon na ubranie.
— Nie, pan w motywach swych nie ma racji
i bonu tego pan nie dostanie!

Lecz gdy rozpuścił język Rafałek,
zda się urosła w mig jego postać,
skakał pod biura niemal powałę
i w rezultacie bon w ręce dostał.

Kupił ubranie, lecz tyle warte,
że w nie ustroił na wróble stracha
i rzekł: „Niech trzyma przynajmniej wartę
i niech w takt wiatru rękami macha!"

(sł.)



Helena MNISZEK

DZIEDZICTWO

POWIEŚĆ

28) (Ciąg dalszy)

Opowiadaj dalej:

— Drugi raz słyszałem jak Halmozen mówił do pana Hieronima: „Lepiej być skrzywdzonym, niż krzywdzicielem, pamiętaj o tym przyjacielu. Twój syn ma czoło jasne a ty zaciemnione jego krzywdą. Jego sumienie w słońcu, twoje w chmurach... tak samo, jak moje... chociaż za inne występki, a to ci mówię, że niech Bóg strzeże od takich chmur! Z tego com słyszał i z innych jeszcze rzeczy wiem, że ksiądz pokutnik jakiegoś kamienia ciężkiego zwalić z serca do śmierci nie zdołał. W Krążu przybył mu nowy kamień, niespełnienia obowiązku i przysięgi danej umierającemu. Może za jego własne winy Bóg mu nie dozwolił obmyć Krąża z krzywdy, jaka na nim ciąży, i tak zostało...

Paschalis znowu zwrócił się do mnie z tragicznym wybuchem:

— Ostatnia nadzieja w tobie, panie nasz najdroższy. Szukaj testamentu, ty go znajdziesz napewno! Bo inaczej wszystko tu pójdzie w gruzy. Po śmierci mojej i Krzepy nikt tu nigdy nie zamieszka. Przekleństwo wieczne zawiśnie nad Krążem...

Rozstałem się z nim wreszcie. Jestem rozdrażniony, niespokojny o tego starca, który mnie wzrusza i przygnębia jednocześnie. Chyba fatum przywiodło mnie do Krąża na takie niespodziewane przygody. Jak wybrnę z nich — nie wiem. Jutro wybiorę się na dalszą wycieczkę w okolicę, by zebrać myśli i zastanowić się nad położeniem. Słyszę początkowe tony sonaty księżycowej. Gabriel zaczyna swój koncert nocny. Zatem rzucam pióra chcąc zapomnieć o świecie całym... a może tylko o Krążu?...

———

20 czerwca.

Zwiedziłem dziś folwark Krąża, stajnie, obory, owczarnie. Niewyzyskane na każdym kroku bogactwa. Stajnia ma piękne okazy cugantów, czwórki niedobrane maścią ,lecz bardzo cenne, utrzymane dobrze. To zasługa Bogdziewicza. Stadnina liczna i ładna, po reproduktorze, angliku pełnej krwi, Bedfordzie. Stare już konisko nad porcelanowym żłobem zapada w spleen, rozmyślając na temat: „Było się kiedyś pierwszym Adonisem stajni... a dziś „Vanitas Vanitatum".

Budynki stajenne, wozownie, szorownie zachowały dotąd piękno dawnej świetności... ale znać tu już ząb czasu i odczuwa się dotyk ręki starej służby bez pańskiego oka ,które tuczy i gładzi.

Nietylko ospały Bedford, ale wszystko dokoła niego zda się również wzdychać na nutę „Vanitas". Karety, powozy poobrywane, dawno nie widziały rymarza. Kareta antyk, na pasach staroświeckich, wewnątrz z salonikiem, umywalnią, stołem obiadowym i stolikiem do kart, wybita błękitnym adamaszkiem, pełna złoceń, zaciekawiła mnie najwięcej . Podobno Stanisław August Poniatowski jeździł nią, zwiedzając tutejsze okolice i będąc podejmowanym w Krążu, przez któregoś prapradziada Tymoteusza Poboga, którego owa kareta była własnością. Zaprząg do tej landary na 8 koni, złocony, wysadzany konchą perłową i turkusami... poobdzierany bezlitośnie.

W ogóle nie szanują tu pamiątek, co mnie rozgoryczyło. Powiedziałem Bogdziewiczowi swoje uwagi... odrzekł z flegmą:

— Toż i człowieka, nie myj-żeż, nie ogól-żeż, nie ubierz, a zostaw bez opieki, będzie to samo. Żeb nie ja i Krzepa, co skurzamy pył, a straszymy szczury, jonże pan Gabriel i nie spojrzy w tę stronę — a... Ona... starsza Pani — poprawił się — tyle o to dba, co i o zamek. Ot kiedy jasny pan dziedzic u nas będzie, tak by i co innego było!

Zagadałem starego satyra, rozumiejąc intencję jego słów.

Obora ma piękne holendry, ale prowadzona nieracjonalnie, bez selekcji hodowlanej i bez celu. Wszystko mleko idzie na dwór.

W owczarni zabytki skarlałe hiszpańskich Negretti i Merynosów, wełnę kupuje żydek...

Brak organizacji i intensywnego czynu.

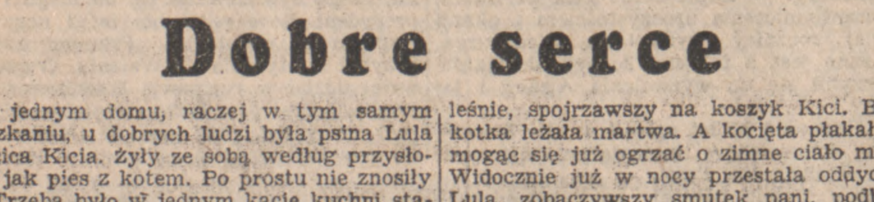
Namawiałem Gabriela, po drugim śniadaniu, na konną przejażdżkę. Wahał się, certował, był niechętny. Wreszcie dał się namówić, głównie dlatego, że Weroninka wyraziła wątpliwość co do jego sportowych zdolności, parsknąwszy krótkim śmieszkiem ironii.

Bogdziewicz, wezwany przez Gabriela do oranżerii, otrzymał od niego polecenie osiodłania koni. Chłop zrobił wielką minę zdumienia.

— Jasny pan na Zoożu?

Była w tych paru słowach wiele znacząca intonacja.

(Ciąg dalszy nastąpi)



Dobre serce

W jednym domu, raczej w tym samym mieszkaniu, u dobrych ludzi była psina Lula i kocica Kicia. Żyły ze sobą według przysłowia: jak pies z kotem. Po prostu nie znosiły się. Trzeba było w jednym kącie kuchni stawiać miskę dla Luli, a w przeciwległym kącie salaterkę dla Kici. Lula miała mniej charakteru i kiedy Kici nie było w domu, czasami cichaczem mlasnęła językiem i wychleptała trochę kociego mleka. Kicia nigdy nie zbliżała się do miski Luli, przeciwnie, gdy nawet zdaleka przechodziła koło jej poduszki - łóżeczka, jakby wyżej unosiła łapki, czyżby się bała je zabrudzić? Miesiąc temu urodziły się najpierw dwa małe kociaki. Małe to było i niewidome. Mama-Kicia lizała je i rzadko piszczały z zimna czy z głodu.

I Luli urodziły się szczenięta. Było ich troje i też nie widziały na oczki i też mama karmiła je pilnie i doglądała. A zwłaszcza groźnie spoglądała na Kicię i oczy jej rzucały blaski nienawistne: „Tylko nie śmiej się zbliżyć, bo pożałujesz...".

Ani na myśli było Kici podchodzić do koszyka Lali. W ogóle coraz rzadziej ruszała się z własnego posłania.

Aż, któregoś ranka usłyszano żałośny pisk kociąt.

— Czegoż ta wstrętna kocica nie daje dzieciom jeść? — irytowała się Lula.

Gdy pani weszła do kuchni, krzyknęła boleśnie, spojrzawszy na koszyk Kici. Biedna kotka leżała martwa. A kocięta płakały, nie mogąc się już ogrzać o zimne ciało matki... Widocznie już w nocy przestała oddychać... Lula, zobaczywszy smutek pani, podbiegła do niej i oparłszy się łapami o jej kolana, zajrzała jej w oczy z miłością.

Pani, ocierając łzy, powiedziała: Biedne kociaki, przyjdzie im urzeć z głodu... Albo muszę je potopić...

Lula wróciła na swe posłanie, nakarmiła szczenięta i pomimo, że zawsze rano wybiegała na spacer, dzisiaj pozostała na posłaniu, oparłszy łebek o przednie dwie łapy, wspierające się o brzeg koszyka. Widocznie głęboko się nad czemś namyślała. Gdy pani wyszła z kuchni, aby pochować w ogrodzie kotkę, Lula szybko podbiegła do koszyka Kici. Powąchała płaczące kocięta, łapką odsunęła jedno od drugiego i delikatnie wzięła pierwsze z brzegu w zęby. Przeniosła je do swego koszyka, a ułożywszy kocinę obok swych szczeniąt, pobiegła po drugie. I natychmiast dała im jeść. Ssały ją, jak swoją matkę... Odtąd Lula miast trojga, miała pięcioro dzieci do wychowania...

Pani ze łzami w oczach przyglądała się tej ofiarnej zacnej matce, która przytuliła sierotki - dzieci tej, z którą się tak nie lubiły...

Zacna, kochana Lula.

CIOCIA ANIELA.

O kosmatym Misiu i pstrym dzięciole

Dawniej w polskich lasach była wielka ilość różnorakiej zwierzyny. Ostatnia jednak wojna spowodowała i w tej dziedzinie wielkie spustoszenia. Mniej jest jeleni, mniej sarn i dzików.

W lasach Karpat spotyka się jeszcze od czasu do czasu brunatne, kudłate Misie, zupełnie podobne do tych pluszowych, jeno że nie tak milutkie i nie tak malutkie. Miś karpacki to olbrzym. Gdy stanie na tylnich łapach, to taki duży jak dorosły człowiek, a nieraz i jeszcze większy.

Oj, niebezpieczna byłaby zabawa z takim polskim Misiem!

W jednym z ostępów leśnych, pod splątanymi korzeniami wyrastającego wprost ze skał dębu, miał jeden z Misiów swoje legowisko. Gdy nadchodziła zima, Miś gałęziami i czym się dało przywalał otwór, kładł się na liściach i suchej podściółce ze mchów, zwijał się w kłębek i dalejże chrapać aż do samej wiosny.

A że zazwyczaj śnieg przywalał grubą pierzyną otwór, Misiowi było ciepło i zacisznie. Mógł sobie gwizdać wiatr, mogły wyć wilki. Miś chrapał i już!...

Na tym samym dębie już od jakichś 10 lat mieszkał w dziupli stary pan Dzięcioł, co to w swym dziobie ma zarazem i dłuto i młot. Pan Dzięcioł żył w zgodzie ze wszystkimi mieszkańcami leśnego ostępu, nie znosił tylko kudłatego Misia, który ubiegłego lata wcale niepotrzebnie sięgnął do jego dziupli i kosmatym łapskiem rozgniótł jedno pisklę.

A było to tak. Misiowi zachciało się miodu a właśnie na jednym z rosochatych konarów, również w wygnitej dziupli, miały swe gniazdo pracowite pszczoły.

No i Miś dalejże drapać się na drzewo, ale właśnie kiedy przełaził koło dziupli pana Dzięcioła, przycisnął łapskiem łebek małe- [illegible]

[illegible]

wał się, że wiosna tuż... tuż.

Zawył przeciągle na Dzięcioła, który nie przerywał pukania. Lecz Dzięcioł załopotał tylko skrzydłami i przesiadł się nieco wyżej.



Rys. W. Giec

— A będziesz delikatniejszym w przyszłości?... a będziesz omijał moje gniazdo, kudłaty stworze? — przekomarzał się pan [illegible]

[illegible]

W. GIEC

Pomysłowy Jerzyk

[illegible]



Króliki małej Janusi

Było ich dziewięć. Miały futerka bielusieńkie, jak śnieg. I oczy, jak prawdziwe bursztyny.

Króliki te otrzymała Janusia w podarunku od dziadzia. Po dwu tygodniach podrosły a Janusia, która polubiła białe, przytulne zwierzątka, dbała o nie bardzo. A to uprosiła kromkę chleba i już biegła do stajenki. A to nosiła im słodką marchewkę, obierzynki z jabłek, czasem garstkę owsa.

Króliki przywiązały się do swej opiekunki. Gdy zjawiała się w stajence, biegły ku niej żwawo, otaczały białym wiankiem i stawały na tylnich nóżkach, podnosząc w górę wąsate pyszczki — wiedziały, że w rękach Janusi coś dobrego dla nich się znajduje. Wiodło im się dobrze, były tłuściutkie, czyściutkie. Stawały się też coraz większe.

Aż nagle — poczęły ginąć. Zginął jeden, zginął drugi. I znów jeden.

O, jakże się Janusia martwiła! Co też się z tymi królikami działo? Zginęły, jak kamień w wodzie. Idzie raz Janusia do stajenki, myśli:

— Może znowu będzie jednego brakować? I na tę myśl, aż się jej łezki kręcą w oczach.

Patrzy — W stajence stoi wielki kot — trzyma w zębach królika — i iskrzącymi, złymi oczyma wpatruje się w dziewczynkę. Oto odkryto jego złe czyny. Teraz już wszyscy będą wiedzieli, dlaczego króliki giną — reszta królików, spłoszona, z ogromnym lękiem w swych złocistych oczkach, tuli się po kątach.

Janusia również jest przestraszona, ale nie traci panowania nad sobą. Wybiega ze stajenki, zawierając za sobą drzwi. Biegnie do domu i choć serduszkiem wstrząsa żal, opowiada spokojnie, aczkolwiek głosik jej drży nieco, co się zdarzyło w stajence.

Stary Antoni z dużym workiem i laską w ręce, pospieszył tam w tej chwili.

Co się z kotem stało, nie dowiedziała się Janusia. To pewne, że poniósł zasłużoną karę. A króliki od tego czasu przestały ginąć.

E. Drz.

Dzielna gosposia Basia

Jaka ta Basia robotna i do wszystkiego ochotna: wstaje rano, ogień nieci, kurze ściera, zmiata śmieci i biegnie daleko po bułki i mleko...

Taka ta Basia robotna i do wszystkiego ochotna.

Gdy w kątach posprząta, biegnie karmić kury... Ma matka pociechę z pracowitej córy.

Taka ta Basia robotna i do wszystkiego ochotna.

Tylko, niestety, (choć brzydko zdradzać cudze sekrety) nie lubi się uczyć. Z tego i w domu i w szkole słynie... Ale to przeminie!

L. Wiszniewski.

Wiadomości miejscowe z różnych stron

1 miln. ton węgla otrzyma Francja w kwietniu

Dostawy z Polski wyniosą 100.000 ton

Paryż. — Dostawy węgla zagranicznego dla Francji wyniosą w kwietniu 1.063.000 ton. W porównaniu z marcem będą wyższe o 100.000 ton (dostawy marcowe wynosiły 912.000 t.)

Wzrosną szczególnie dostawy ze Stanów Zjednoczonych, które postanowiły zwiększyć wywóz węgla i przyznały Francji na miesiąc kwiecień 701.000 ton. (W marcu dostawa wynosiła 593.000 ton).

Dostawy z innych państw będą wynosiły: Z Zagłębia Ruhry — 140.500 t.; z Zagłębia Saary — 65.000; z Polski — 100.000 t.; z Belgii — 46.000 t.; z Holandii — 10.000; z Czechosłowacji — 2.000; z Maroka — 3.500 ton.

Związek Kupców i Rzemieślników Polskich we Francji

zaprasza wszystkich Szan. Kolegów oraz Przyjaciół i Sympatyków Związku wraz z rodzinami na swój

Wiosenny BAL Związkowy

który urządza w sobotę dnia 12-go bm. w sali „Gabilly" w LENS, rue de la Gare.

Początek o 21.30. — Opieka nad samochodami.

Odgryzł nos swej żonie!...

Arras. — Wacław Skrodzki z Biache St. Vaast pod Arras, lat 29, poślubił, obecnie liczącą lat 27, pannę Carmen Rossi. Małżeństwo nie było szczęśliwe. Carmen Rossi postanowiła opuścić męża i postanowienie swe wprowadzić w czyn podczas świąt. Skrodzki nie mógł się pogodzić z stanowiskiem jakie zajęła żona. Błagał ją by pozostała, a gdy to nie pomogło, udał się o pomoc do żandarmerii. Młoda małżonka nie chciała nic słyszeć o pozostaniu z Wacławem. Skrodzkiego opadł wówczas szał i w przystępie zamroczenia umysłowego pod biegł do żony i odgryzł jej nos. Skrodzką-Rossi odwieziono natychmiast do szpitala, Skrodzkiego zaś do więzienia.

Konferencja podokręgu Lens O.P.O.

Zawiadamia się wszystkie miejscowe oddziały OPO podokręgu Lens, iż Konferencja okręgowa odbędzie się 13 bm w Lens, o godz. 10 rano w sali „Café Familia" route de Bethune. Oddziały wysyłają obowiązkowo 3. delegatów t.j. zarząd, lub zastępców. Obecność wszystkich pożądana. Będą omawiane ważne sprawy. **Zarząd.**

MONCHECOURT. — Zebranie Weteranów Pracy odbędzie się w czwartek 10. bm. o godz. 15-ej u p. Braband. Ważne sprawy dotyczące starców. O ile członek nie może sam przybyć na zebranie, może go zastąpić żona. **Zarząd.**

MERICOURT - MAROC. — Zarząd Sekcji Polskiej przy Syndykacie Wolnym (CFTC). — Prezes: Suski Leon, Boulevard Nr. 419 Rouvroy s. Lens; sekr.: Rosik Antoni 6. rue nr. 7. Mericourt s. Lens; skarb.: Stachowiak Ignacy. Rew. kasy: Kołecki Stanisław i Michalak Jan.

Zarazem zawiadamia się członków, że pierwsze zebranie Sekcji odbędzie się 13 bm. o godz. 10-ej w „Café Mineur" u czł. Chouna. Obecność wszystkich członków jest pożądana.

MONTIGNY EN GOHELLE. — (**Uroczystość poświęcenia sztandaru KSMP-Ż i M. i rocznica KSMP-M.**). — W niedzielę 13. kwietnia odbędzie się uroczystość poświęcenia sztandaru KSMP-Ż i M. połączona z II-gą rocznicą KSMP-M.

Rano o godz. 8.45 Msza św. i poświęcenie sztandaru; po południu od godz. 4. do 5-ej wprowadzenie towarzystw na „Salle des Fêtes" (niedaleko kościoła). O godz. 5-ej otwarcie uroczystości; występy teatralne, balety, śpiew. Szczegółowy program podany będzie na sali. Na zakończenie zabawa taneczna.

Stowarzyszenia, które nie otrzymały zaproszeń, prosimy uważać za zaproszenie niniejszy komunikat.

Na powyższą uroczystość szan. Rodaków i Rodaczki z Montigny en Gohelle i okolicy zapraszają **Zarządy KSMP-M i Ż.**

AUCHY LES MINES. — Kwartalne zebranie **Tow. św. Józefa** odbędzie się 13. kwietnia o godz. 14-tej.

Wydarzenia dnia

PARYŻ. — Antykwariusz Amaduble z Pavillon sous Bois, został zamordowany. — Policja jest na tropie zabójców.

ARMENTIERES. — Autobus najechał 11-letniego Leroux'a z Tourcoing. Chłopiec, ciężko raniony, umieszczony w szpitalu, zakończył życie. Szofer był w stanie nietrzeźwym.

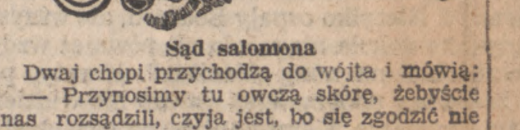
VALENCIENNES. — Samochód najechał na placu Esplanade panie Potevin. Odniosły one szereg poważnych kontuzji.

VALENCIENNES. — Strażnicy celni z Feignes skonfiskowali w pociągu Paryż — Bruksela Belgowi Desmetowi, 250.000 fr., które ten ukrył w swych butach w zamiarze przemycania ich do Belgii.

CAMBRAI. — Śmiertelny wypadek wydarzył się w wiosce Saint Vaast en Cambresis. Zaprzęg konny przejechał rolnika Aleksandra Merisse. Rolnik poniósł śmierć na miejscu.

AUCHEL. — Policjant Amedée Harle postrzelił podczas kiermaszu 21-letniego Augusta Verrons, którego posądzał o chęć napadu na swego kolegę, również policjanta. Verrons, ranny w płuca, przewieziony do szpitala, zakończył w nim życie, Harle został aresztowany.

LENS. — Do mieszkania rodziny górniczej, Józefa Bączkowskiego, zamieszkałego Cité des Pensionnées, dokonano włamania w czasie ich nieobecności. Włamywacze skradli jedno ubranie oraz 8.000 franków. Straty wynoszą 20.000 franków.



Sąd salomona

Dwaj chłopi przychodzą do wójta i mówią:

— Przynosimy tu owczą skórę, żebyście nas rozsądzili, czyja jest, bo się zgodzić nie możemy!

A wójt na to:

— Zostawcie skórę, a przyjdźcie za tydzień — to was rozsądzę!

Gdy przyszli po tygodni, rzekł wójt:

— Trudno was rozsądzić, bo jak skórę przysądzę wam Janie, to obrażę Piotra. Jak ją przysądzę wam, Piotrze — obrażę Jana. Dlatego, żeby żadnego z was nie obrazić — dałem sobie z tej skóry uszyć serdak...

× ×

Deszcz i wieczerza

Mateusz wrócił raz z lasu zmoczony do nitki i pyta swą żonę, czy jest wieczerza. A ona: — Jeszcze nie, bo deszcz lał i nie chciało mi się iść po wodę. Tyś już przemoknięty, to idź, przynieść wody, a wieczerza wnet będzie gotowa! — Chłop wziął konewki, przyniósł wody, wylał z obu konewek na babę i rzekł: — Teraz i ty przemoknięta jesteś do nitki, deszcz nic ci nie zrobi. Idź więc, przynieś mi wody i ugotuj mi jeść!

Na drugi dzień także deszcz padał, ale gdy Mateusz wieczorem do domu wrócił — zastał już wieczerzę gotową!

Dupont, podejrzany o zabójstwo rodziny Charlemagne'ów na miejscu zbrodni

Bapaume. — Leopold Dupont, podejrzany o zabójstwo rodziny Charlemagne'ów z Avesnes lez Bapaume, został aresztowany w Marsylii. Przewieziony na Północ, został w środę poddany przesłuchaniu w Avesnes lez Bapaume.

B. SS. i niebezpieczny bandyta.

Aresztowany Dupont miał młodość bardzo burzliwą. Śledztwo wykazało, że już od wczesnych lat wykazywał zbrodnicze instynkty i był oddany do domu poprawy. Podczas okupacji niemieckiej wstąpił do L.V.F. a po tym do oddziałów SS.

Skazany za zdradę.

Z uwolnieniem Francji, Dupont znalazł się niespodziewanie na jej terytorium i dziwnym zbiegiem okoliczności nawet w policji bezpieczeństwa kraju. Dopuściwszy się zdrady kraju, został aresztowany i sąd w Arras skazał go na rok więzienia. Karę odsiedział, wypuszczony na wolność, zamiast oddać się uczciwej pracy, związał się z handlarzami czarnego rynku i przemytnikami i brnął w bagnie brudu coraz głębiej.

Dupont znał Charlemagnów!...

Śledztwo wykazało, że Dupont znał rodzinę Charlemagnów, i według zeznań niektórych osób, w dniu, w którym zbrodnia została dokonana, widziano go w Avesnes lez Bapaume rozmawiającego z żoną Charlemagnea.

Wynik przesłuchania nie jest jeszcze znany. Podamy go z chwilą otrzymania.

HARNES. — Oddział ZUPRO zawiadamia członków, iż w niedzielę dnia 13. kwietnia br. bierze udział w 24-ej rocznicy koła śpiewu „Jedność" zbiórka o godz. 16-ej w lokalu p. Gruchały.

Komunikat Okręgu Rad Rodzicielskich koncesji Bruay en Artois

Zebranie Okręgowe. Rad Rodzicielskich, nauczycielstwa oraz kierowniczek przedszkoli z Bruay, Divion, Houdain, Haillicourt 2-ka i 6-ka, Marles les Mines, Calonne-Ricouart oraz Auchel, odbędzie się 13-go kwietnia o godz. 15-tej w Barze Polskim w Bruay.

Na powyższe zebranie przybędzie inspektor szkolny. **Zarząd.**

MARLES LES MINES. — W niedzielę 13. bm. odbędzie się uroczystość poświęcenia sztandaru Rady Narodowej o godz. 11-tej rano w kościele polskim. Msza święta będzie odprawiona za wszystkich poległych w walce o wolność. Towarzystwa posiadające sztandary prosimy o wysłanie ich na Mszę św. **Zarząd.**

MARLES LES MINES. — (**Rocznica Zw. B. Z. 2 D. S. P. Int. w Szwajcarii**). — W niedzielę dnia 13-go kwietnia br. Zw. B. Z. 2 D. S. P. Int. w Szwajcarii, koło Marles les Mines, obchodzi swą pierwszą rocznicę istnienia, połączoną z uczczeniem, w wspólnej gromadzie, swych najbliższych

Program uroczystości, jest następujący:

O godz. 10.30. — Zbiórka przed Patronażem polskim. Przyjmowanie bratnich kół i towarzystw miejscowych ze sztandarami.

O godzinie 10.45. — Uformowanie pochodu i wymarsz do kościoła na Mszę św. Po Mszy św. pochód do Pomnika i złożenie wieńca.

Uroczystość popołudniowa odbędzie się w sali p. Lisa o godz. 15-ej. Program uroczystości popołudniowej, który jest bardzo urozmaicony, będzie ogłoszony w sali. Prosimy wszystkich Rodaków z Marles les Mines i okolicy o poparcie.

Uwaga. — Część dochodu będzie przeznaczona na starców w kolonii.

Bratnie Towarzystwa z Calonne Ricouart, które nie otrzymały imiennego zaproszenia, prosimy niniejszy komunikat uważać za zaproszenie.

WAZIERS - NOTRE DAME. — Towarzystwo Polek im. „Królowej Jadwigi" urządza zabawę w sali p. Napierały, w niedzielę 13. bm. Początek o godz. 19-tej. Poza tym odbywa się strzelanie do tarczy o nagrody.

Komunikat Okr. VI-go Zw. Sokołów Polskich we Francji

Z okazji poświęcenia sztandaru POWN koła Bruay Thiers w dniu 13-go kwietnia wzywam wszystkie gniazda Okr. VI-go do wysłania delegacji ze sztandarami w bieli na Mszę św., oraz o liczny udział w uroczystości po południowej. Czołem! **Mąka Fr.**, prezes Okr. VI-go.

HAUTMONT. — W niedzielę dnia 13 bm. o godz. 19. odbędzie się w sali „Gymnastique" bal polsko-francuski.

Zebranie MRN, OPO i Zw. K. im. M. K. odbędzie się 20. bm. w sali Poulain. Początek o godz. 14.30. Sprawy ważne.

Z.M.P. „Grunwald" Okr. Valenciennes

W czwartek 10. kwietnia br. odbędzie się konferencja Okręgowa i zarazem sportowa, nadzwyczajna w Anzin w świetlicy o godz. 17.30.

Obecność delegatów i odpowiedzialnego za sport z każdej miejscowości jest pożądana.

Z ZARZĄDU TUR-u

Imię członka Zarządu Główn. TUR-u p. Dąbrowskiego winno być Józef a nie Jan.

BRUAY THIERS. — **Stow. Był. Czł. POWN** Bruay Thiers urządza w niedzielę 13. kwietnia. Wielkie święto z okazji swej II. rocznicy połączonej z poświęceniem sztandaru.

Program: O godz. 10. zbiórka pocztów sztandarowych w lokalu p. Mąki; o godz. 10.30 Msza święta oraz poświęcenie sztandaru przez ks. prob. Sadowskiego. Po Mszy świętej wymarsz pochodem do pomnika i złożenie wieńca; O godz. 14.30 ciąg dalszy uroczystości w sali kopalnianej (koło kościoła); O godz. 16. występ koła teatralnego „Chopin" z Thiers ze sztuką „Swaty" (2 aktówka); O godz. 17.30 występ „Harfy" z Escaudain ze sztuką „Płacze Jagusia — śmieje się Jaś"; O godz. 19.30 zabawa w sali „Columbia-Dancing" u p. Mąki. Prosimy wszelkie towarzystwa posiadające sztandary o wysłanie ich na Mszę św. Orkiestra wojskowa z Lille. Towarzystwa, które nie otrzymały specjalnych zaproszeń, prosimy uważać niniejszy komunikat za zaproszenie. Obiad dla delegatów pocztów sztandarowych pozamiejscowych jest zapewniony.

ROUBAIX. — **R. R.** zwołuje zebranie 13. bm. o godz. 14.30 w café Pandore, 24, rue Pauvrée, Roubaix. Obecność członków i nauczycieli pożądana. Sprawy bardzo ważne.

20 milionów metrów wyrobów bawełnianych oddanych do sprzedaży

Paryż. — W tygodniu od 14. do 20. kwietnia odbędzie się, jak już o tym donieśliśmy, „Tydzień bawełny". W tym okresie zostanie oddanym na sprzedaż po cenach ustalonych przez rząd, 20 milionów metrów tkanin bawełnianych. Cena metra tkaniny, w zależności od jakości będzie się wahała w granicach od 84 fr. do 197 fr.

Ustalono następujące ceny:

1 metr „perkalu"	od 84 do 105 fr.
1 metr „popeliny"	od 90 do 163 fr.
1 metr „satyny"	od 110 do 132 fr.
1 metr „Croisé finette"	od 89 do 108 fr.
1 metr „Cretonne"	od 96 do 197 fr.
1 metr „Vichy"	od 128 do 153 fr.

Wody ustępują w obwodzie Valenciennes

Valenciennes. — W naszym poprzednim wydaniu omówiliśmy wylew rzek w obwodzie Valenciennes i straty wyrządzone przez powódź. Punkt kulminacyjny został osiągnięty, wody opadają już. Ustąpiły z ulic w Valenciennes, Marly, Crespin, Quievrechain, zalane pozostały jednak pola i łąki.

Elektrownia w Valenciennes została uchroniona od zalewu, prąd rozdziela normalnie, jedynie wielkich napraw wymagać będą linie telefoniczne i telegraficzne, które ucierpiały szczególnie podczas powodzi.

Ofiar w ludziach nigdzie nie było. Straty materialne są olbrzymie tak w inwentarzu żywym, jak i martwym.

Ogień zniszczył tartak w Cambrai
Straty wynoszą milion franków

Cambrai. — W nocy z poniedziałku na wtorek, o godz. 11.15, powstał pożar w tartaku „Societé Industrielle de l'Artois", mieszczącym się przy avenue de Dunkerque.

Ogień spostrzegł elektrotechnik z Neuville Saint Remy, 21-letni Kazimierz Zieliński. Natychmiast obudził stróża tartaku, który ze swej strony wezwał na pomoc miejską straż pożarną. Strażacy, którzy niezwłocznie przybyli na pomoc, ugasili ogień po półgodzinnej akcji. Przyczyny pożaru nie są znane. Straty wynoszą milion franków.

W Paryżu nastąpiło otwarcie „magazynów przykładowych"

Paryż. — We wtorek nastąpiło otwarcie 127 „magazynów przykładowych", głównie sklepów produktów spożywczych, wyrobów masarskich i ryb. Magazyny te będą sprzedawały towar i produkty kontyngentowane po cenach ustalonych przez władze, produkty już w handlu wolnym po cenach najniższych.

Krwawy dramat w Laon

Laon. — Krwawy i niewyjaśniony dramat rozegrał się ostatnio w fermie rolnika Bujańskiego w Laon. Robotnik rolny Robert Thorin, zabił sierpem córeczkę Bujańskiego, poranił jego żonę oraz samego gospodarza.

Zabójca małej Bujańskiej został aresztowany w domu swych rodziców. Przeprowadzony na miejscu zbrodni i poddany przesłuchaniu, przyznał się do winy, jednak bez podania pobudek, które nim kierowały i skłoniły do popełnienia strasznego czynu.

CREIL (Oise). — **Tow. Wzajemnej Pomocy** zwołuje zebranie w dniu 13. kwietnia o godz. 15.

REIMS. — Zebranie **OPO** odbędzie się 13. kwietnia w sali Café Gibert, rue du Temple o godz. 14-ej. Ważne sprawy.

VILLEJUIF. — **Rada Rodzicielska** szkoły polskiej urządza 13-go kwietnia o godz. 15-tej w sali, 48, rue Pasteur tradycyjne „Jajko Wielkanocne" dla dziatwy szkolnej.

• • •

W niedzielę 13-go kwietnia o godz. 15-tej w sali 48, rue Pasteur odbędzie się założenie koła młodzieży „Grunwald". Delegat z centrali.

Prezes Rady Rodzicielskiej.

VALLENTIGNY - HAMPIGNY. — Bal **OPO** odbędzie się w Hampigny 13. kwietnia. Początek o godz. 15-ej. Dochód będzie przeznaczony na powodzian w Polsce. Zaprasza się wszystkich.

LA FERE. — (Śmiertelny wypadek). — Samochód, którym kierował szofer Łucjan Blondeau z Beautor, najechał 3-letniego chłopczyka Jana Piotra Vilette, raniąc go ciężko. Malec przewieziony do szpitala w La Fère, zakończył w nim życie.

HAWR. — Wydawanie bonów na zakup przedmiotów kuchennych, osobom, które podanie o przyznanie bonu złożyły pomiędzy 1-go lutego a 15 marca, odbędzie się w następującej kolejności: 9. kwietnia dla osób, których nazwiska rozpoczynają się na literę A.; 10 kwietnia B.; 11. kwietnia aż do 12-tej Da do Del; 14. kwietnia Dem do końca D. i E.; 15. kwietnia F. i G.; 16. kwietnia H, I. J. K. 17. kwietnia La i Lef; 18. kwietnia Leg i Lev; 19. kwietnia aż do 12-ej Lh do końca L.; 21. kwietnia M; 22. kwietnia N, O, P; 23. kwietnia Q, R, S; 24. kwietnia T do Z.

DIJON - COTE d'OR. — **MKR - PPS.** Nadzwyczajne zebranie odbędzie się dnia 13. kwietnia o godz. 15-tej w lokalu „Café Européen" place de la Liberation (naprzeciw merostwa). Sprawy bardzo ważne. Obecność członków obowiązkowa.

Uwaga! — Zebranie rozpocznie się punktualnie bez względu na ilość obecnych.

DIJON. — **Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego TUR** zaprasza całą młodzież z Dijon i okolic na zebranie informacyjne, które odbędzie się dnia 13. kwietnia o godz. 16-tej w lokalu „Café Européen" place de la Liberation. Będzie wygłoszony referat na temat zadanie oświatowe TUR'a.

PERIGUEUX. — **(Zabawa na rzecz sierot w Polsce).** — W Perigueux, dep. Dordogne, w sali Secrestat w pobliżu Place Francheville, dnia 12. kwietnia o godzinie 21-szej aż do rana odbędzie się wielka zabawa taneczna zorganizowana przez Związek Kobiet im. Marii Konopnickiej przy współudziale Z.O.R.R. z bufetem własnym.

W toku zabawy rozegrana zostanie loteria fantowa. Komitet zabawy prosi Osadników i Robotników Rolnych, aby w miarę możności ofiarowali na ten cel jakiś fant. **Komitet zabawowy.**

PERIGUEUX. — **Rada Narodowa Polaków we Francji dep. Dordogne** podaje do wiadomości wszystkich Polaków zamieszkałych w dep. Dordogne, że w dniu 12. kwietnia o godzinie 14-ej odbędzie się w sali syndykalnej, 15, rue Guynemer w Perigueux wielkie zgromadzenie Polaków, bez różnicy poglądów i przynależności organizacyjnej.

Wieczorem tego dnia odbędzie się w Perigueux 3, rue Gymnaste, zabawa taneczna organizowana przez Związek Kobiet Polskich im. Marii Konopnickiej.

Walne Zgromadzenie Brukselskiego Koła S.P.K.

Dnia 30. marca 1947 r. odbyło się w Brukseli Walne Zgromadzenie Brukselskiego Koła Stowarzyszenia Polskich Kombatantów.

Po zakończeniu dyskusji nad sprawozdaniem, Walne Zgromadzenie uchwaliło jednomyślnie dla ustępującego Zarządu Tymczasowego Koła absolutorium, oraz podziękowanie dla p. mjr. dypl. G. Doliwa-Dobrowolskiego za jego żmudną, bezinteresowną i ofiarną pracę przy organizacji Koła.

Przy wyborach do nowych władz Koła na prezesa Koła został wybrany p. Gurdziel Stefan, zaś do Zarządu Koła: p. Dehnel — jako wiceprezes, p. Krakowski — jako sekretarz, p. Zwoliński — jako z-ca sekretarza i p. Dłuski — jako skarbnik. Do Komisji rew. weszli: p. Cybulski, p. Książki i p. Lewandowski. (—)

SPORT

Komunikat P.Z.P.N.-u Okr. Nord

Podaje się do wiadomości, że 13. kwietnia odbędzie się nadzwyczajne zebranie w siedzibie p. Pakuszewskiego w Denain o godz. 10-tej rano. Bardzo ważne sprawy. Kluby, które nie otrzymały zaproszenia mają uważać powyższy komunikat za zaproszenie. Zarazem apeluje się do klubów polskich w Okr. Nord, które jeszcze nie przystąpiły do P.Z.P.N.-u aby przybyły na powyższe zebranie.

Prezes Okr., Król Stanisław.

23. rocznica Unii Bruay

Obchód 23-ciej rocznicy Unii Bruay odbędzie się w niedzielę 13-go kwietnia w sali p. Kukiełczyńskiego z następującym programem: O godz. 11-tej zbiórka członków klubu Unii w lokalu. O godz. 11.30 Msza św. za zmarłych członków w kościele św. Barbary, po Mszy św. honorowe wino dla członków klubowych w sali. Po południu o godz. 16-tej wspólna fotografia na boisku Stade Parc. O godz. 16.30 mecz piłki nożnej Unia Bruay — Diana Lievin. O godz. 18-tej przyjmowanie tow. i gości i wprowadzenie królowej sportu.

• • •

Klub sport. wydaje jedną nagrodę dla towarzystwa które wprowadzi największą liczbę członków na salę w szeregu. Towarzystwa, które nie otrzymały zaproszenia niech uważają niniejszy komunikat za zaproszenie. Towarzystwa, które posiadają sztandary, są proszone o wysłanie ich na Mszę św.

Bilard

13. bm. odbędzie się w Rouvroy spotkanie I. kategorii. Przybywa zespół Ostricourt by zmierzyć się z Rouvroy-Nouméa. Początek spotkania o godz. 14. u p. Luca, rue du Général de Gaulle.

Na odwrót zaś druga ekipa z Noumea spotka się tej samej niedzieli z drugą ekipą w Ostricourt o godz. 14-tej w kawiarni p. Gliwińskiego, Cite de la Chapelle.

Ogłoszenia drobne

Wiadomości z Belgii

Wylew rzek belgijskich

Bruksela. — Padający od kilku dni deszcz spowodował podniesienie się gwałtowne stanu wód na rzekach belgijskich. Niektóre z nich wystąpiły z swych łożysk i zalały wielkie połacie żyznej, zasianej ziemi i łąk, przecinając w niektórych miejscach komunikację między osiedlami.

Na przedmieściach Brukseli wylała rzeka Senne. Pomiędzy Sambrą a Mozą wylały dopływy tych rzek. Setki hektarów zasianej ziemi i liczne pastwiska znajdują się pod wodą. Kilka wiosek zostało izolowanych i komunikacja z nimi odbywa się wyłącznie przy pomocy łodzi.

W Charleroi ulicami płynie woda i wszelki ruch ustał w mieście.

Stan wód na rzekach wzrasta.

Walny Zjazd Stowarzyszeń Polskich Kombatantów w Belgii

Walny Zjazd odbędzie się 27 bm. w lokalu Bratniej Pomocy przy ulicy Vanderkindere 276 w Brukseli. Dojazd do placu Vanderkindere z dworca Południowego tram. 49, a z dworca Północnego tram 10.

Nabożeństwo odbędzie się w kościele polskim, Avenue Brugman 121. Dojazd tram. z dworca Południowego W. V., z dworca Północnego 10.

Program walnego zjazdu został ustalony jak następuje: 1. o godz 9-ej nabożeństwo polskie za poległych żołnierzy ochotników z Belgii z roku 1939-45; 2. o godz. 10.30 zgłaszanie się delegatów do sekretarza Komitetu; 3. o godz. 11. otwarcie Walnego Zjazdu i przywitanie gości przez prez.; 4. Przemówienie okolicznościowe; 5. Wybór przewodniczącego W. Z. i ukonstytuowanie się prezydium; 6. Sprawozdanie Komitetu Organizacyjnego. 7. Dyskusja nad sprawozdaniem i udzielenie absolutorium Komitetowi; 8. Wybór zarządu i komisji rewizyjnej; 9. Ogłoszenie wyników wyborów; 10. Wytyczne dla zarządu na następny okres pracy (Uwaga! — Projekty Kół proszę przesłać pisemnie na ręce sekretarza do dnia 20. kwietnia); 11. Dyskusja i uchwalenie wytycznych; 12. Wolne wnioski i rezolucje; 13. Zamknięcie Walnego Zjazdu.

Imprimerie M. KWIATKOWSKI — LENS
Travaux exécutés par des ouvriers syndiqués, Travailleurs du Livre — à la CGT —
Le Gérant: Léon GARSTKA — LENS